Odbudowa Warszawy to symbol odbudowy Polski

WARSZAWA, CZWARTEK, 18 WRZEŚNIA 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote

Nr. 254 (1043)

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P·P·S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY	8.85-01
SEKRETARIAT	8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ	8.85-05
DRUKARNIA	8.79-61

Odbudowa gospodarcza sojuszników

powinna nastąpić przed odbudową krajów napastniczych

— stwierdza Minister Skarbu tow. Konstanty Dąbrowski

na zebraniu Międzynarodowego Banku Odbudowy w Londynie

Niemcy nie mają prawa korzystać z kredytów Banku

LONDYN (PAP). Na zebraniu Międzynarodowego Banku Odbudowy w Londynie, minister skarbu tow. Konstanty Dąbrowski wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Z wielką uwagą przestudiowałem drugie roczne sprawozdanie Banku. Szczególne wrażenie zrobiły na mnie punkty sprawozdania tak mocno i słusznie podkreślające konieczność ofiar i wyrzeczeń się każdego narodu w akcji odbudowy własnych krajów.



Tow. min. Dąbrowski

NIEMCY NIE SĄ CZŁONKIEM BANKU

Słuszna i sprawiedliwa jest ogólna pozytywna ocena tych wysiłków w krajach europejskich, tak bardzo dotkniętych wojną. Polska właśnie do tej kategorii krajów należy. W Polsce tempo odbudowy postępuje szybko naprzód, w Polsce wyrzeczenia na rzecz odbudowy są bardzo wielkie.

W rozdziale, który dotyczy Europy, najsilniej podkreśla się konieczność przyśpieszenia odbudowy gospodarczej jednego kraju i to niedawnego agresora, który wtrącił cały świat w ruinę. Bank, wysłał nawet grupę rzeczoznawców dla zbadania sytuacji w zagłębiu węglowym Ruhry.

Otóż Niemcy nie są członkiem Banku, nie są kandydatem na członka, a tym więcej nie mogą być bezpośrednim czy pośrednim kandydatem na kredytobiorcę Banku. W tej sytuacji Bank w ogóle nie powinien zajmować się potrzebami kraju, nie będącego jego członkiem.

Bank ma na celu niesienie pomocy członkom w dziele odbudowy ich życia gospodarczego. Postanowienia statutu Banku kilkakrotnie wspominają, że zasoby Banku powinny być użyte wyłącznie na dobro członków.

SPRAWA NIEMIEC MA ASPEKT POLITYCZNY

Sprawa Niemiec ma aspekt polityczny, a my musimy Bank ochronić od jakichkolwiek wpływów politycznych. Nie jesteśmy przeciwnikami odbudowy gospodarstwa niemieckiego, ale jesteśmy zwolennikami odbudowy gospodarczej krajów sojuszniczych przed odbudową krajów napastniczych. Francuski, czeski, angielski i polski węgiel tak samo są dobre dla ożywienia gospodarki światowej, jak węgiel niemiecki.

Tempo odbudowy życia gospodarczego w Polsce, wysokie morale robotnika polskiego gwarantują szybsze zwiększenie produkcji węgla w Polsce niż w Niemczech, a przez to też szybszą odbudowę innych krajów sojuszniczych. Z tego też względu przywiązujemy wielką wagę do zachowania słusznej kolejności w zaspokajaniu potrzeb członków, w oparciu o założenia gospodarcze bez jakichkolwiek dyskryminacji.

NIE POWTARZAJMY BŁĘDÓW

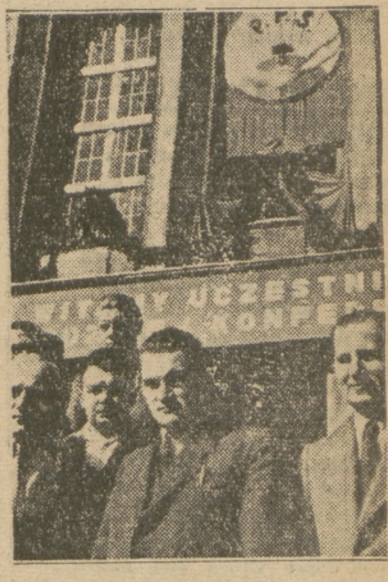
Muszę oświadczyć, że do złożenia powyższych zastrzeżeń skłania mnie obawa, ogarniająca wszystkie narody, które były przedmiotem nie tak dawnej agresji niemieckiej, potwornej eksploatacji i eksterminacji ze strony Niemiec hitlerowskich.

Odbudowa gospodarcza Niemiec w pierwszej kolejności byłaby powtórzeniem błędu z okresu po pierwszej wojnie światowej. Boję się, aby opinia świata, która z ufnością i wiarą przyjęła układy w Bretton Woods nie odwróciła się od Banku i nie straciła wiary w szczerość intencyj tej organizacji międzynarodowej. Byłby to cios dla sprawy współpracy międzynarodowej, dla sprawy pokoju.

PROJEKT REZOLUCJI

Dla uniknięcia jakichkolwiek nieporozumień, które mogą być szkodliwe dla Banku i uwłaczające jego dobrej sławie w opinii świata, proponuję następującą rezolucję: „Rada Gubernatorów Międzynarodowego Banku Odbudowy i rozwoju gospodarczego postanawia, że zasady, zawarte w artykule trzecim rozdziału pierwszego i czwartego statutu, przewidujące, że zasoby Banku będą używane wyłącznie na dobro członków i dla każdego przedsięwzięcia przemysłowego lub rolniczego, znajdującego się na obszarze, należącym do członka Banku, — będą stosowane w ścisłym znaczeniu".

Wojewódzka Konferencja PPS w Olsztynie



Przewodniczący CKW PPS tow. Kazimierz Rusinek przed wejściem do gmachu obrad w Olsztynie (SAP)

Krwawe rozruchy w Trieście

spowodowała młodzież włoska po ogłoszeniu Wolnego Miasta

TRIEST (SAP). W Trieście, po ogłoszeniu go Wolnym Miastem na zasadzie traktatu pokojowego z Włochami, wybuchły zamieszki, wywołane przez młodzież włoską.

W bójkach ulicznych, dwie osoby zostały zabite, a przeszło 60 rannych. Siedmiu żołnierzy brytyjskich pobito, dziennikarze sojuszniczy byli napastowani na ulicach.

Na przechodzący ulicami pochód organizacji lewicowych ze sztandarami Wolnego Miasta, demonstranci włoscy rzucili cztery granaty ręczne, zabijając jedną osobę i raniąc 14.

Obszar Istrii z miastem i portem Pola został przekazany władzom jugosłowiańskim. W Gorycji i w Udine odbyło się powitanie władz i wojska włoskiego, obejmującego ten obszar.

Walne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych

odbyło wczoraj swe pierwsze posiedzenie

Sesja potrwa ok. 2 miesięcy — mówi Trygve Lie

N. JORK (PAP). W dniu 16 września o godz. 3 popołudniu (czasu miejscowego) rozpoczęły się obrady Zgromadzenia Generalnego Narodów Zjednoczonych. Otwarcia sesji dokonał delegat Brazylii Oswaldo Aranha, który przewodniczy do chwili wyboru stałego przewodniczącego.

NIEZBĘDNY JEST DUCH WSPÓŁPRACY

W przemówieniu owym Aranha oświadczył, że zadania ONZ nie polegają jedynie na usuwaniu przeszkód, znajdujących się na drodze do trwałego pokoju, ale również na stworzeniu ducha współpracy, niezbędnego dla ugruntowania jedności narodów.

„Celem ostatecznym ONZ—powiedział delegat brazylijski — było i pozostaje nadal nie tylko napiętnowanie wojny, ale również napiętnowanie myśli o wojnie. Należy zwrócić narodom zaufanie, które jest niezbędnym warunkiem rozbrojenia moralnego".

Po krótkim przemówieniu powitalnym burmistrza N. Jorku, O'Dwyera, posiedzenie zostało odroczone do godz. 18.30, kiedy zostaną wybrani stały przewodniczący i przewodniczący poszczególnych komisji.

N. JORK (PAP). Na porządku dziennym tegorocznej sesji zwyczajnej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych znajduje się ponad 60 spraw. Sekretarz generalny, Trygve Lie, ma nadzieję, że będą one mogły być załatwione w ciągu dwóch miesięcy na 40 posiedzeniach plenarnych i około 350 posiedzeniach 6 głównych komisji.

CZY MOŁOTOW PRZYBĘDZIE DO N. JORKU?

N. JORK (PAP). Agencja Reutera donosi, że po przybyciu do N. Jorku wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński oświadczył, że doniosłe zagadnienia, które stoją przed Zgromadzeniem Generalnym, mogą być pomyślnie załatwione jedynie pod warunkiem wzajemnego zrozumienia i dobrej woli wszystkich narodów. Delegacja radziecka nie będzie szczędziła wysiłków dla osiągnięcia pomyślnego rozwiązania tych zagadnień.

Wyszyński nie dał odpowiedzi na pytanie, czy Mołotow przybędzie do N. Jorku i odmówił komentowania ostatniej mowy Marshalla.

BIDAULT NA CZELE DELEGACJI FRANCUSKIEJ

PARYŻ (SAP). Minister spraw zagranicznych, Bidault, wyleciał w poniedziałek do N. Jorku, aby na czele delegacji francuskiej wziąć udział w obradach Generalnego Zgromadzenia ONZ.

LONDYN (SAP). Otwierająca się we wtorek sesja Generalnego Zgromadzenia ONZ jest tematem dla wielu dzienników londyńskich, podkreślających powagę zagadnień. „Daily Telegraph" pisze, że nie będzie przesadą zapewnienie, iż obecne Generalne Zgromadzenie może być przełomowym w historii naszej epoki.

Leon Jouhaux opuścił Polskę

W dniu wczorajszym, w godzinach porannych, po dwudniowym pobycie, opuścił Polskę wiceprzewodniczący Światowej Federacji, sekretarz generalny Francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy (CGT) i przewodniczący Francuskiej Rady Ekonomicznej — tow. Leon Jouhaux.

Na lotnisku Okęcie żegnali tow. Jouhaux: przewodniczący KCZZ — tow. Witaszewski, sekretarz generalny KCZZ — tow. Kuryłowicz, kier. wydz. zagr. KCZZ — tow. Kuszyk oraz przedstawiciele ambasady francuskiej

Związki Zawodowe

wypełnią swe zobowiązania przy odbudowie Warszawy

Wobec licznych zapytań Związków Zawodowych w sprawie udziału klasy robotniczej w miesiącu Odbudowy Warszawy KC Z. Z. wyjaśnia:

Przeprowadzenie dnia pracy na rzecz Odbudowy Warszawy w niedzielę 21-go bm. okazało się w całym szeregu przemysłów ze względów technicznych niemożliwe. Zgodnie jednak z uchwałą KC. Z. Z. formy akcji na rzecz odbudowy Warszawy mogą być rozmaite w zależności od warunków miejscowych i dobrowolnej uchwały pracowników.

W tych warunkach KC. Z. Z. zaleca: Wszędzie tam, gdzie w ramach „Miesiąca Odbudowy Warszawy" nie została przeprowadzona akcja w postaci przepracowanej dniówki lub świadczeń pieniężnych, przeprowadzić w dniu 30-go bm. lub 1-go października (dzień wypłaty) zbiórkę dobrowolnych składek na Odbudowę Warszawy. KC. Z. Z. wyraża przekonanie, że akcja ta przy ścisłym przestrzeganiu zasady dobrowolności będzie miała charakter powszechny i będzie wyrazem masowego udziału całego świata pracy w dziele odbudowy naszej Stolicy.

Prezydent Bierut zwiedza Zakł. Wyd. Szkoln.

Wczoraj o godzinie 19.15 Prezydent Bierut odwiedził Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych (Plac Dąbrowskiego). Wraz z Prezydentem przybyli: tow. min. Skrzeszewski, wicemin. Krassowska, dyr. kancelarji cywilnej, tow. Mijal, oraz dyr. szkół zawodowych w Min. Oświaty — tow Kwiatkowski.

Prezydent zapoznał się z pracą PZWS, interesując się szczególnie wysokością nakładów oraz ceną poszczególnych pozycji wydawniczych.

Krótkie przemówienie Prezydenta zakończyło część oficjalną wizyty w największej w Polsce „fabryce" elementarnej wiedzy. **(wk)**

Ogólnopolskie dożynki w Opolu



Czoło defilady na dożynkach w Opolu (SAP)

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN PPS

Warszawa, 17 września.

Znów mordują

JAK donieśliśmy wczoraj, bandyci faszystowscy zamordowali przed kilku dniami dwóch chłopów; Pepesowca, tow. Piotra Żmudę, zamieszkałego we wsi Brzechowo, gminy Łęg, powiatu płockiego i Peperowca tow. Klemensa Gajtkę we wsi Cieszewko tejże gminy Łęg.

Łatwo domyśleć się można, że zamordowani nie byli znanymi działaczami politycznymi. Byli to rolnicy, którzy dzięki własnej inteligencji i własnemu uświadomieniu doszli do pewnych wniosków politycznych i zapisali się do robotniczych partii politycznych. To wystarczyło dla reakcyjnego podziemia, by skierować do tych dwóch chłopów kule bratobójcze.

Chyląc czoła przed nowymi ofiarami rodzimego faszyzmu, przyrzekamy, że nie spoczniemy aż zapanuje całkowite bezpieczeństwo na ziemiach polskich. Niech się bandytom faszystowskim nie zdaje, że bezkarnie hulać będą na wsi, terroryzując chłopów. Rosną szeregi chłopów - socjalistów i to jest najlepsza odpowiedź na mordy podziemia.

Spisek w Czechosłowacji

DOPIERO przed kilku dniami czytaliśmy w depeszach z Pragi Czeskiej o próbie zamachu na trzech ministrów Czechosłowacji. Wczorajsze depesze doniosły o przygotowanym spisku, który miał na celu obalenie demokratycznego ustroju i zamach na prezydenta Benesza. Tajna organizacja chciała wywołać powstanie i miała dyrektywy z faszystowskich ośrodków za granicą.

Te wiadomości dziwnie zbiegają się z komunikatem o zakończeniu pertraktacji między socjalistami i komunistami w Czechosłowacji i o wzmocnieniu jednolitego frontu i bloku rządowego. Widocznie czynniki faszystowskie widzą swą nieuniknioną klęskę i chwytają się ostatniej deski ratunku w postaci szaleńczego spisku. Lecz władza ludu w Czechosłowacji jest zbyt głęboko ugruntowana, by faszystowski spisek mógł się udać. Będzie to tylko groźną przestrogą dla stronnictw demokratycznych, a przede wszystkim partii robotniczych Czechosłowacji, przestrogą, świadczącą o tym, że reakcja jeszcze nie dała za wygraną i że należy z największą czujnością stać na straży republiki demokratycznej Czechosłowacji.

Po burzliwej debacie

Sprawa Grecji przekazana

z Rady Bezpieczeństwa na Zgromadzenie Generalne

Dwukrotne veto ambasadora Gromyki

N. JORK (PAP). Rada Bezpieczeństwa, po burzliwej debacie, w toku której delegat radziecki 2-krotnie skorzystał z prawa veta, postanowiła, na wniosek przedstawiciela USA, skreślić sprawę grecką z porządku obrad i przekazać ją do rozpatrzenia Zgromadzeniu Generalnemu ONZ.

Po otwarciu obrad delegat USA, Johnson, zaproponował, aby Rada Bezpieczeństwa, pozostawiając sprawę grecką na porządku dziennym, zwróciła się do Zgromadzenia Generalnego z prośbą o wydanie zaleceń, w celu ułatwienia rozstrzygnięcia problemu greckiego. Rezolucja amerykańska pragnęła w ten sposób nie dopuścić do rozwiązania podkomisji bałkańskiej, kontynuującej obecnie w Salonikach swe prace.

Przeciwko wnioskowi amerykańskiemu wystąpił ostro przedstawiciel Jugosławii, dr Vilfan. Przedstawiciel Australii poparł wniosek amerykański.

GROMYKO UZASADNIA STANOWISKO ZSRR

Następnie zabrał głos delegat radziecki, Gromyko, który oświadczył, że Związek Radziecki nie może zaakceptować propozycji amerykańskiej, gdyż nie jest ona podyktowana chęcią utrwalenia pokoju w Europie i przyczyniłaby się jedynie do dalszego skomplikowania problemu greckiego.

Przedstawiciele Polski i Bułgarii również skrytykowali propozycję amerykańską, twierdząc, że nie ułatwi ona rozwiązania problemu greckiego. Delegat Francji, Parodi, oświadczył, iż wniosek amerykański może utorować drogę do rozstrzygnięcia sprawy greckiej.

GŁOSOWANIE

W toku dalszych debat Gromyko zaznaczył, że rezolucja amerykańska nie może być oddana pod głosowanie zanim nie zostanie zadecydowane, czy ma ona charakter merytoryczny, czy proceduralny. 8 głosami przeciwko 2 (Związek Radziecki i Polska), przy jednym (Syria) wstrzymującym się, Rada Bezpieczeństwa uznała, że rezolucja amerykańska ma charakter proceduralny, a nie merytoryczny. Gromyko złożył veto przeciwko tej uchwale.

Wtedy przedstawiciel USA ogłosił nową rezolucję, w której zażądał skreślenia sprawy greckiej z porządku dziennego Rady. Rezolucja ta została przyjęta 9 głosami przeciwko 2 — Związku Radzieckiego i Polski. Wobec tego, iż wniosek amerykański dotyczył bezspornie kwestii proceduralnej, prawo veta nie mogło mieć w tym wypadku zastosowania.

Nagrody dla górników kopalni im. Wieczorka

W związku z wydobyciem milionowej tony węgla przez kopalnię im. Józefa Wieczorka, min. Przemysłu i Handlu tow. Minc przesłał za pośrednictwem Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego depeszę gratulacyjną do górników i inżynierów tej kopalni, polecając wypłacić im nagrody pieniężne.

Tow. Grosicki wiceministrem Aprowizacji

Jak się dowiaduje SAP, wiceministrem Aprowizacji mianowany został tow. Grosicki — w miejsce przeniesionego do CUP tow. Sokołowskiego. Tow. Grosicki jest członkiem PPS i dotychczas pełnił funkcję wicewojewody poznańskiego.

Ogólnopolska konferencja dziennikarzy-socjalistów

WARSZAWA (SAP). W gmachu CKW PPS odbyła się w dniu 16 bm. konferencja redaktorów naczelnych pism socjalistycznych oraz socjalistycznych działaczy Związku Zawodowego Dziennikarzy z całego kraju. Konferencja poświęcona była omówieniu całokształtu bieżących zagadnień politycznych oraz spraw organizacyjnych i zawodowych prasy socjalistycznej.

Referaty o sytuacji politycznej kraju i zadaniach prasy partyjnej wygłosili sekretarze CKW PPS, tow. Ćwik i Reczek. O zagadnieniach polityki międzynarodowej mówił tow. Dobrowolski, kierownik wydziału zagranicznego CKW PPS. O problemach gospodarki krajowej i zadaniach prasy na odcinku popularyzacji i właściwego naświetlenia znaczenia i dotychczasowych osiągnięć planu trzyletniego wygłosił referat prezes CUP, tow. Bobrowski.

Redaktor naczelny SAP, tow. Praga, omówił całokształt dziennikarskich spraw zawodowych oraz zadania dziennikarzy pepesowców. W szerokiej i wszechstronnej dyskusji zabierali głos tow. redaktorzy: Jaszuński, Dąbrowski, Karaczewski, B. Winnicki, Turaj, Sieradzki, Kisielewski, Pogonowski, Golde, Gero, Dobrowolski oraz dyr. „Wiedzy", tow. Maliniak.

Uczestnicy konferencji wezmą udział we wspólnym zebraniu aktywu dziennikarskiego PPS i PPR, które odbędzie się w dniu 17 bm.

Masło będzie...

Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu, dążąc do stabilizacji handlu, wydało szereg dyspozycji, mających na celu uporządkowanie i uregulowanie obrotu masłem. Z uwagi na sezonowy spadek produkcji nabiału, ceny targowe masła uległy pewnej zwyżce. W celu przełamania tych trudności ustalono podział kraju na ośrodki produkcyjne i konsumcyjne. Jako ośrodki konsumcyjne wymienić można m. in.: Katowice, Wrocław, Szczecin, Gdańsk — jako produkcyjne: Bydgoszcz, Poznań, Białystok, Olsztyn, Lublin i Rzeszów.

Dla ośrodków produkcyjnych ustalono cenę za 1 kg. masła mleczarskiego 500 zł., zaś dla ośrodków konsumcyjnych 550 zł. Dla największych miast w kraju, a więc Warszawy, Łodzi i Krakowa ustalona została cena pośrednia — za 1 kg. 530 zł. — natomiast dla Kielc — 520 zł.

Uzgodniono, ze „Społem" iż w najbliższych dniach dostarczać ono będzie na rynek warszawski 3.000 kg. masła dziennie. W razie potrzeby sprzedaż masła zostanie ograniczona do jednej czwartej kg. na osobę.

Długa lista niemieckich zbrodniarzy

B. dyrektor „Lilpopa" wśród oskarżonych

Delegat Polski do Międzynarodowej Misji do Badania Zbrodni Niemieckich — płk. Muszkat zgłosił już na międzynarodową listę zbrodniarzy 6 tysięcy nazwisk Niemców, którzy działali na terenie Polski, lub których działalność związana była z Polską. Na listę tę wpisane będzie jeszcze około 6—7 tys. nazwisk, tak że liczba podana przez Polskę, będzie największą ze wszystkich dotychczasowych podanych przez państwa europejskie.

Kat Pomorza, osławiony Foerster, nie zasiądzie sam na ławie oskarżonych jak to było projektowane 20 października rb.

NTN w Krakowie sądzić będzie również najbliższych jego współpracowników, którzy są jeszcze w obozach brytyjskiej strefy okupacyjnej, ale znajdują się już na wyżej wspomnianej liście.

Obecnie zakończono dochodzenie w sprawie t. zw. „Załogi oświęcimskiej", obejmujące kilkuset zbrodniarzy, działających na terenie obozów koncentracyjnych.

Przed NTN w Krakowie stanie jedynie 30 największych zbrodniarzy, pozostali będą sądzeni przez Sądy Okręgowe.

Wśród 150 przestępców wojennych, przeciwko którym akty oskarżenia wpłynęły już do Sądu Okręgowego w Warszawie, znajdują się między innymi niemieccy przemysłowcy: Erhardt Waldemeier, Karol Zanolli, Raymund Gessler i Henryk Loher, odpowiedzialni za stworzenie w swoich fabrykach systemu białego niewolnictwa w stosunku do robotników polskich.

Również odpowiadać będzie volksdeutsch — Rolph Grepech, dyr. fabryki „Lilpop, Rau i Loewenstein" w Warszawie, który był jednocześnie konfidentem Gestapo na terenie fabryki.

Na liście zbrodniarzy znajduje się także Franz Schauer i Eryk Buder, funkcjonariusze Gestapo, którzy uczestniczyli w egzekucjach publicznych, jakie odbywały się we Lwowie.

Armię niemiecką reprezentuje wśród oskarżonych Gustaw Kielguss, dowódca batalionu Wehrmachtu, który w dniu 28 czerwca 1940 r. we wsi Różanka, pow. Lidzki, zarządził egzekucję 50 obywateli Żydów, rzekomo w odwet za zabicie 5 żołnierzy niemieckich.

W hołdzie bohaterom Czerniakowa

W dn. 16 bm., jako w trzecią rocznicę utworzenia przyczółka Czerniakowskiego, odbyły się uroczystości uczczenia pamięci poległych żołnierzy I Armii Wojska Polskiego — bohaterów walk o przyczółek.

Snyder jest skąpy i nie ma zaufania do rządu Attlee

LONDYN (PAP). Amerykański minister skarbu Snyder, który przybył w ub. tygodniu do W. Brytanii, odbył pierwszą konferencję z Bevinem.

Jak wynika z wypowiedzi Snydera na konferencji prasowej, rozmowy na temat nowej pomocy Stanów Zjednoczonych dla Anglii idą bardzo opornie. Rząd amerykański ma duże zastrzeżenia w stosunku do obecnego rządu brytyjskiego.

Snyder zaznaczył, że Stany Zjednoczone nie widzą w obecnych warunkach możliwości udzielenia Anglii doraźnej pomocy, poza odmrożeniem pozostałej części pożyczki, wynoszącej jeszcze 400 milionów dolarów.

Plan Przestrzenny Śródmieścia Warszawy zatwierdzony

Na wczorajszym posiedzeniu St. R. N. zatwierdzony został jednomyślnie Plan Zagospodarowania Przestrzennego Śródmieścia.

W śródmieściu rozpoczęte będzie niebawem budownictwo użyteczności publicznej, spółdzielcze i handlowe. (pa)

Koalicja rządowa na Węgrzech utrzymana

BUDAPESZT (SAP). W Budapeszcie zakończyła się sesja władz naczelnych Partii Drobnych Posiadaczy, na której uchwalono rezolucję, wypowiadającą się za koalicją rządową, oraz stwierdzono konieczność dalszej współpracy czterech partii demokratycznych.

Imre Nagy, przedstawiciel partii komunistycznej, 232 głosami przeciw 120 wybrany został przewodniczącym węgierskiego parlamentu. Wiceprzewodniczącymi wybrani zostali: Anna Kethly (socjalistka) i Arpad Szabo (Partia Drobnych Posiadaczy).

Clayton jest zadowolony...

Konferencja 16-stu państw uwzględniła żądania USA

PARYŻ (PAP). Przedstawiciele USA odbyli konferencję z delegatami państw, które biorą udział w konferencji w sprawie planu Marshalla. Tematem rozmów były wyniki prac delegacji 16 państw nad wniesieniem do tekstu sprawozdania poprawek, zaproponowanych przez przedstawicieli USA.

Wszystkie delegacje, z wyjątkiem przedstawicieli Szwajcarii, zgodziły się na uwzględnienie żądań amerykańskich. Clayton oświadczył, iż jest całkowicie zadowolony z poprawek.

TREŚĆ POPRAWEK

PARYŻ (PAP). Na posiedzeniu komisji koordynacyjnej konferencji 16 państw w sprawie planu Marshalla, osiągnięte zostało porozumienie co do 5 punktów sprawozdania, których rewizji w ubiegłym tygodniu zażądał amerykański podsekretarz stanu Clayton. Punkty te dotyczą:

1. stabilizacji walutowej i finansowej,
2. samopomocy państw europejskich,
3. zniesienia ograniczeń w handlu międzynarodowym,
4. zwrócenia się do Banku Międzynarodowego o kredyty na cele odbudowy,
5. zobowiązania rządów 16 państw do osiągnięcia poziomu produkcji, ustalonego na konferencji.

Na posiedzeniu wtorkowym ma być rozpatrzony i przedyskutowany punkt 6, który — jak twierdzą w kołach poinformowanych — budzi najwięcej zastrzeżeń wśród delegatów konferencji, a mianowicie sprawa powołania do życia stałego organu, który miałby sprawować ogólną kontrolę nad realizacją planu pomocy amerykańskiej dla Europy. Podobno niektóre państwa, w szczególności Szwajcaria i Szwecja, nie wykazują zbytniej chęci wiązania się z jakąkolwiek instytucją, mającą charakter stałego organu kontroli nad państwami Europy zachodniej.

Z ostatniej chwili

Dobry start motocyklistów w Żlinie

ŻLIN, 16.9 (tel. wł.). Nastąpił tu dzisiaj start do I etapu „sześciodniówki". Był to najdłuższy (450 km) i jakoby najtrudniejszy odcinek jazdy okrężnej. Wystartowało 105 zawodników, etap ukończyło: 70 — bez punktów karnych (w tym 5 Polaków), 22 — z punktami karnymi (1 Polak); 13 zostało wyeliminowanych (m. in. Urbaniak z „Okęcia").

W konkurencji o „Srebrną Wazę" bez punktów karnych są: Czechosłowacja I, Holandia I, Polska I (Brun St., Dąbrowski, Żymirski) i Szwajcaria. Polska II (Wikaryjczyk, Jankowski i Markowski) ma 1 pkt. karny i uplasowało się na 5 miejscu.

W konkurencji klubowej KS OMTUR „Okęcie" ma 101 pkt. karnych.

Walter Lipman przybył do Polski

We wtorek 16 bm. przybył do Polski samolotem ze Szwecji znany publicysta i dziennikarz amerykański — Walter Lipman z żoną.

Rozmowy handlowe W. Brytanii ze Zw. Radzieckim będą wznowione

LONDYN (PAP). „Daily Herald" pisze w artykule wstępnym, że poza handlem z krajami Imperium Brytyjskiego, który stoi na pierwszym miejscu w programie rządu brytyjskiego, są także inne kraje poza granicami Imperium, których produkcja gospodarcza stanowi dopełnienie gospodarki brytyjskiej. Jednym z tych krajów jest Związek Radziecki.

„Stanowcze oświadczenie ministra handlu zagranicznego Wilsona, który zaznaczył, że rząd brytyjski jest gotów do wznowienia ze Związkiem Radzieckim rozmów handlowych, zawieszonych kilka tygodni temu — pisze „Daily Herald" — wywoła ogólne zadowolenie w W. Brytanii".

Wojewodowie obradują

nad usprawnieniem administracji i samorządu

W Ministerstwie Administracji Publicznej odbył się zjazd wojewodów oraz prezydentów Warszawy i Łodzi. W konferencji, której przewodniczył minister Adm. Publ. tow. Osóbka-Morawski, wzięli także udział: wiceminister Adm. Publ. tow. Wolski, wiceminister Odbudowy tow. Żakowski, dyrektor Biura Rady Państwa tow. Mijal, Komendant Główny M. O. tow. gen. Witold, zastępca Kom. Gł. M. O., tow. płk. Szaniawski, przedstawiciele CUP, Ministerstwa Skarbu, Biura Kontroli przy Radzie Państwa, PZUW oraz wszyscy dyrektorzy departamentów Min. Administracji Publicznej.

Po referatach zabrał głos tow. min. Osóbka - Morawski, poruszając aktualne zagadnienia administracji ogólnej. Na wstępie tow. minister omówił udział administracji w akcji odbudowy Warszawy. Z kolei tow. min. poruszył sprawę podniesienia znaczenia samorządu w życiu gospodarczym, a zwłaszcza sprawę uzdrowienia sytuacji finansowej poszczególnych związków samorządowych.

Dużo miejsca poświęcił tow. min. Osóbka - Morawski zagadnieniu praworządności, stosunkowi przedstawicieli Rządu do ludności oraz konieczności częstszego wizytowania terenu przez wojewodów i starostów.

Omawiając sprawy miejskie, wysunął tow. Osóbka hasło: „Wyrzucić brud z dzielnic robotniczych". Wojewodowie winni troskliwiej zająć się sprawą stanu zdrowotnego i kulturalnego dzielnic robotniczych.

Po kilkugodzinnej dyskusji, w której zabrali głos prawie wszyscy wojewodowie, tow. min. Osóbka-Morawski zamknął obrady zjazdu.

Amerykanie porzucili plan Marshalla pisze „Daily Express..."

LONDYN (PAP). — Korespondent dziennika „Daily Express" donosi z Paryża, że w tamtejszych kołach politycznych panuje przekonanie, iż „Amerykanie porzucili już plan Marshalla".

Istota zagadnienia — pisze korespondent — leży w tym, że Marshall i jego doradcy zbyt impulsywnie zaangażowali się w projekty odbudowy i pomocy europejskiej. Dopiero teraz zaczynają oni zdawać sobie sprawę z tego, jak bardzo skomplikowany i jak kolosalnie kosztowny jest ten plan. Przeraża on ich samych".

„Jest rzeczą znamienną, pisze „D. Express", że Marshall nie wspomniał wcale o swym ulubionym „dziecięciu" w ostatnim przemówieniu.

Ci, którzy opierają swoje plany na pomocy Marshalla, powinni zachować wielką ostrożność. Lepiej będzie dla nich, jeżeli opracują swoje plany na nowo i tym razem już bez miliardów amerykańskich".

Beckman skazany na śmierć

Sąd Okręgowy w Krakowie skazał na karę śmierci Gustawa Beckmana, b. dyrektora fabryki żyletek „Toledo".

Beckmanowi udowodniono wydanie w ręce Gestapo sędziów Fręckiewicza, Bobilewicza i prokuratora Bieniakowskiego, oraz znęcanie się nad nimi w więzieniu, wysłanie do obozu karnego szeregu pracowników fabryki „Toledo" oraz znęcanie się nad jeńcami radzieckimi.

Ponad 10 tys. widzów na ostatnim występie baletu Moisiejewa

W dniu wczorajszym na kortach Legii odbył się ostatni występ słynnego baletu Moisiejewa. Na przedstawienie przybył Prezydent R. P. Bierut oraz ambasador Lebiediew.

Program składał się, podobnie jak dwa poprzednie na terenie Warszawy, z tańców ludowych, wśród których figurował także krakowiak wykonany z temperamentem i w ślicznych strojach.

Na specjalne podkreślenie zasługuje taniec adżarski „Chorumi". Jest w nim coś niezwykłego i przykuwającego. — Może sprawia to ostry, twardy rytm, może doskonała ekspresja w wykonaniu, może natomiast taki jest charakter narodu, którego „Chorumi" jest tańcem.

Z solistów baletu na pierwszy plan wybija się Michał Szyszkin, z kobiet Margaryta Iwanowa, ślicznie odtwarzająca rolę Haliny w suicie ukraińskiej „Wiośnianka".

Całość przedstawienia budziła wielki podziw nad osiągnięciami młodego zespołu, nad uzdolnieniami młodych artystów, tak choreograficznymi, jak i aktorskim.

W przerwie przedstawienia, artyści radzieccy kwestowali wśród publiczności na odbudowę Warszawy. Ogólna suma, jaką zebrał balet Moisiejewa na ten cel, podczas 10-ciu koncertów w Polsce, przekracza milion zł.

Witany burzliwymi oklaskami, Igor Moisiejew pożegnał się z polską publicznością, mówiąc na zakończenie: — „Życzę Wam, aby stolica wasza tak szybko wstawała z gruzów, jak szybko rośnie i krzepnie nasza przyjaźń".

Wyrok na aferzystach wykonano

Prezydent RP. nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do głośnych aferzystów cynowych: Sałacińskiego i Lipińskiego. Wyrok śmierci na obydwu skazanych został wykonany.

Głosy i odgłosy

PŁONĄ ZBIORY

W DEPARTAMENCIE Sarthe we Francji zanotowano ostatnio falę groźnych pożarów, które wybuchły w stodołach i magazynach zbożowych w poszczególnych wsiach departamentu. Spłonęły znaczne ilości zebranych plonów. Liczba pożarów i okoliczności, w jakich wybuchły, pozwalały przypuszczać od pierwszej chwili, że przyczyną ich nie był przypadek i że magazyny zostały podpalone. Przypuszczenie to sprawdziło się — znaleziono mianowicie zgubioną przez podpalacza listę gospodarstw, które miano podpalić. Przypuszcza się, że sprawcami pożarów są członkowie organizacji faszystowskich. Ogólne straty wynikłe z pożarów ocenia się na 40 milionów franków. Prasa lewicowa domaga się od rządu przedsięwzięcia ostrych środków przeciw faszystom, którzy podpalając zbiory zboża, chcą pogłębić trudności gospodarcze Francji i zwiększyć niezadowolenie ludności. (dr).

KINO — SAMOCHÓD

INTERESUJĄCĄ bardzo inowacją w Anglii jest nowy typ samochodu dla kina objazdowego, zbudowany według planów angielskiego specjalisty Harrisa.

Nowoczesny fason i opływowe linie tego samochodu ani przez chwilę nie zdradzają jego przeznaczenia. Ekran umieszczony na przodzie wozu, opuszcza się na dach, z którym tworzy całość. Podniesienie go i przygotowanie do projekcji trwa zaledwie minutę, pozostałą część dachu przesuwa się do tyłu. Aparat projekcyjny, znajdujący się w tylnej części samochodu rzuca obraz na ekran poprzez dach. Ekran ustawiony jest wyżej, aniżeli to było dotychczas praktykowane. Dzięki temu obraz jest widoczny dla dużej ilości widzów.

Zwiedzamy Ruhrę (3)

Z DNIA NA DZIEŃ

Opieka „wujaszków" z zachodu nie dotyczy robotników

Napisał **Marian Podkowiński**

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

DORTMUND, we wrześniu

Kiedy ostatniej zimy przejeżdżałem przez to miasto, które wyjątkowo cierpiało od głodu i zimna (dziennie umierało wtedy z niedożywienia lub mrozu do 16 osób!), jeden z robotników powiedział mi: **„Siedzimy przecież wprost na węglu, a marzniemy...".** Niechaj fachowcy i powołani do tego ludzie wydadzą sąd o trafności tej opinii. Faktem bowiem jest, że najmniej węgla otrzymują mieszkańcy Ruhry na własne potrzeby, grzebiąc bez ustanku w „bieda - szybach", kradnąc ciepłodajne skarby na bocznicach kolejowych lub do spółki z konduktorami podczas jazdy. „Ziemia węglem płynąca" pracuje bowiem na eksport, aby podatnik brytyjski nie narzekał w Izbie Gmin na zbyt wysokie koszty utrzymania Niemców.

Innym szczegółem, który rzuca się w oczy w miastach Zagłębia Ruhry jest fakt, że **handlarze na czarnym rynku rekrutują się prawie wyłącznie spośród inwalidów wojennych lub byłych jeńców.**

— Cóż innego pozostało nam, skoro pozbawiono nas rent inwalidzkich? Czy w taki sposób zamierza się zwalczać militaryzm w Niemczech? Zmuszono nas formalnie do czarnego handlu, skoro nikt nie dba o nasze protezy, nikt nie przyjmuje do pracy, a przecież nie mamy zamiaru wieszać się na latarniach!

Essen to nie Berlin

Warto zaznaczyć, że większość jeńców, którzy powrócili z Anglii do Niemiec, to posiadacze t. zw. białych kart jenieckich, w odróżnieniu od szarych, które wydawano zagorzałym hitlerowcom. I ci właśnie ludzie głodują teraz, w opuszczeniu i zupełnej abnegacji. Byli jeńcy uprawiają przy tym kolektywny handel, solidarnie dzieląc się zyskami. Jak zwykle, najlepiej idą papierosy angielskie. Amerykańskich prawie nie widać. Zyski jednak z tego handlu są bardzo małe, tak że Ruhra jest jedyną częścią Niemiec, gdzie ludzie muszą wyżyć ze swych racji kartkowych. T. zw. „rajzy" są tu niemożliwe, albowiem ani nie ma gdzie jechać, ani też na dalsze podróże nie starcza pieniędzy. Jest już dziś publiczną tajemnicą, że robotnicy sprzedają jedną ze swych kart rodzinnych, aby za uzyskane marki wykupić resztę przydziałów. Dortmund czy Essen — to nie Berlin lub Frankfurt, gdzie Niemcy nie wiedzą, co z pieniędzmi robić i lokują marki we wszelkich możliwych ruchomościach. Skąpe oszczędności tutejszych robotników połknęła już pierwsza zima powojenna.

Jednym z zajęć wyrostków w tym królestwie przemysłu jest dostarczanie wody do domu, ponieważ w miastach takich jak Essen, Dortmund, Bochum — wodociągi zostały zniszczone i jak za dawnych czasów, woziwoda nadaje ton panoramie miasta. Schludne dawniej domki górników wyglądają dziś, jak kurne chaty, jeśli jeszcze w ogóle stoją na powierzchni. Ze 172 tysięcy domów górniczych 117 tysięcy jest poważnie uszkodzonych, a 33 tysiące zupełnie spalonych. Większość ludzi kręci się zwyczajnie po dziedzińcach, w dni deszczowe zapełniając schrony, piwnice i ruiny.

Prawda o stosunku do klasy robotniczej

Słusznie powiedział nam pewien stary górnik:

— Hitlerowcy karmili nas witaminami, Anglicy — kaloriami, ale jeść to nikt nam nie daje!

Do tego dochodzi jeszcze sprawa demontaży. Przeglądając prasę Niemiec zachodnich, czytamy, że na wschodzie wszystko znika, że robotnicy są bez pracy i pieniędzy. Znamy dobrze tę metodę maskowania własnych planów. Ponieważ przemysł konserwowy w Ameryce nie chce mieć konkurencji, demontuje się w Zagłębiu Ruhry tak „niebezpieczne" dla pokoju fabryki, jak zakłady syntetycznego tłuszczu (z węgla), choćby np. w mieście Witten nad Ruhrą, albo wytwórnie sody w Duisburgu, które dostarczały ludności mydła do prania. Górnicy po prostu się wściekali na wiadomość o takich demontażach. Nic tedy dziwnego, że w tych warunkach górnicy nie bardzo kwapią się do pracy. Z tych też powodów stale słyszy się narzekania na brak rąk do pracy. Ci zaś, którzy spoza braci górniczej godzą się na pracę w kopalniach, po kilku tygodniach odpadają. Brak im sił do pracy pod ziemią.

Wojna zniszczyła górników. Wielu z nich zostało na polach bitew, inni wrócili inwalidami. Ale nawet ci, którzy pracowali nadal w kopalniach, są dziś zbyt wyczerpani wojennym tempem produkcji, które nie uznawało ani świąt ani urlopów, a jedynie 12-godzinny dzień pracy, aby obecnie, przy tak marnym wyżywieniu, podjąć się zwiększenia tempa eksploatacji szybów.

Apatia, która cechuje dziś wielu górników westfalskich, jest chorobą bardzo zaraźliwą. Najlepiej stan ten określił pewien stary „kumpel", który starał się znaleźć swoistą receptę na bolączki górnicze:

— Przed pierwszą wojną — powiada nam ten siwy brodacz — fach górnika był w wielkiej estymie. I było się doprawdy kimś; wysokie zarobki pozwalały na spokojną starość. Dziewczęta wolały nas, niż urzędników, nie mówiąc już o naszych mundurach z kitami... Pracowaliśmy wtedy nie więcej, niż osiem godzin, mając dość czasu na wypoczynek. A dziś?

I splunąwszy przed siebie dwa razy, dodał:

— Niechaj mniej obiecują, a więcej dają. Niech przestaną mówić o kaloriach, bo my się na tej buchalterii nie wyznajemy. O rencie inwalidzkiej niech też pamiętają. Poza tym, chcemy wiedzieć dla kogo pracujemy. Nie jesteśmy towarem na rynku niewolników.

Stary górnik, członek SPD od trzydziestu lat, pokazał nam kwit obrachunkowy za ostatnie cztery tygodnie pracy w kopalni: netto sto marek!

I to na rodzinę złożoną z czterech osób!

Dwa lata rzeczywistości „zachodniej" na tych terenach pozbawiło wszelkich złudzeń robotników, którzy żyją z dnia na dzień.

Szabrownicy i spekulanci do obozu pracy

Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami rozpatrzyła ostatnio szereg spraw, dotyczących szkodnictwa gospodarczego, szabru, spekulacji itp. Decyzją Kompletu Orzekającego Komisji osadzono w ubiegłym tygodniu w obozie pracy dwadzieścia dwie osoby, w tej liczbie kilku kupców za pobieranie nadmiernych cen za artykuły pierwszej potrzeby, handlarzy obcą walutą, oraz podrabiających wyroby tytoniowe — „konkurentów" PMT. Do obozu pracy skierowano również kilku osobników, wykazujących stały „wstręt do pracy", zajmujących się natomiast włóczęgostwem, szabrem i oszukańczymi grami hazardowymi.

Komisja Specjalna prowadzi w dalszym ciągu energiczną walkę z fabrykantami i rozsprzedawcami bimbru. W ubiegłym tygodniu skierowano do obozu pracy jedenastu producentów i handlarzy samogonu.

Na dwa lata obozu pracy skazany został Bronisław Graczyk, który przebywając w więzieniu za popełnione kradzieże nawiązał kontakt z dwoma osobnikami, zatrzymanymi na polecenie komisji specjalnej. Graczyk, powołując się na rzekome „szerokie stosunki" w Komisji Specjalnej wyłudził od rodzin obu aresztowanych znaczne sumy — na koszty zwolnienia. Za stwarzanie pozorów i dawanie podstaw do przypuszczeń o rzekomym istnieniu w organach Komisji Specjalnej protekcjonalizmu czy korupcji — Graczyk skazany został na pobyt w obozie pracy.

Problemy partyjne

Nagminnym mankamentem zebrań partyjnych, szczególnie na niższych szczeblach organizacyjnych, jest dyskusja. Czasem stoi ona na nieodpowiednim poziomie, ale o wiele częściej prowadzona nieumiejętnie i chaotycznie — rozprasza uwagę i dezorientuje zebranych.

Dyskusja „choruje". Jakie są jej choroby wiedzą bardzo dobrze ci, którzy uczestniczą w licznych zebraniach.

Do najbardziej złośliwych należą jednak bezsprzecznie: zaperzenie i... jałowość. Pierwsza „choroba" jest śmieszna i to ją całkowicie dyskredytuje. Co do drugiej zaś — zdawałoby się, że nie powinna mieć miejsca. Niestety spotyka się aż na zbyt często, aby ją lekceważyć.

*

Kultura dyskusji, która cechować musi nasze zebrania partyjne, nie przyjdzie sama. Trzeba nad nią dużo i wytrwale pracować. Praca zaś ta nie może być tylko przywilejem jednostek. Zbudowanie kultury dyskusji musi być kolektywnym osiągnięciem wszystkich członków.

Zresztą, aby mówić rozsądnie, nie trzeba mieć talentu oratorskiego.

„Społem" wyjaśnia sprawę mąki w Szczecinie

W „Głosie Ludu" z dnia 29 sierpnia br. ukazał się artykuł, zawierający zarzuty pod adresem „Społem" sformułowane w następujący sposób:

„Oddział „Społem" w Stargardzie nad Iną, w którym czynny jest młyn 55 walcowy przywiózł koleją do Szczecina do młyna Sobińskiego przy ul. Słowackiego — 44 tony mąki pszennej 96 proc. częściowo zupełnie zmoczonej, skawalonej, a częściowo zarażonej „wołkiem zbożowym" celem wysuszenia i ponownej przeróbki"!

Zarzut ten stwarza sugestię, jakoby Oddział „Społem" kierował się złą wolą, względnie prowadził rujnującą gospodarkę. W rzeczywistości sprawa przedstawia się następująco:

Młyn „Społem" w Stargardzie nad Iną wysłał w dn. 4.8 rb. na zarządzenie Okręgowego Oddziału Spożywczego w Szczecinie mąkę pszenną 96% w łącznej ilości 45 ton mąki na zaopatrzenie kartkowe na sierpień br. ludności m. Szczecina. Mąka ta nadeszła do Oddziału w Szczecinie w dniu 9.8.47 r. i została przyjęta komisyjnie w obecności zaprzysiężonego eksperta mącznego ob. Mariana Szulczewskiego. Ekspert mączny stwierdził w wagonie Nr 0145029 w mące pszennej 96% obecność wołka, następnie w wagonie Nr 112213 i 102493 zakwalifikował mąkę tę jako zbryloną i zmoczoną na skutek uszkodzeń wagonów w czasie transportu — do natychmiastowej przeróbki, w przeciwnym razie mąka po b. krótkim czasie ulegnie zupełnemu zepsuciu.

Z tą chwilą pozostawała alternatywa: wysłać mąkę z powrotem do młyna w Stargardzie, zwiększając koszta transportu i narażając mąkę na zupełne zepsucie, był to bowiem okres b. gorących dni albo też ratować mąkę na miejscu. Oddział „Społem" wybrał tę drugą, kierując się względami praktycznymi i oszczędnościowymi. W tym celu skierowano całą partię mąki pszennej do młyna Sobińskiego w Szczecinie, celem podjęcia natychmiastowych kroków, zmierzających do uratowania mąki.

Na powyższą okoliczność został spisany protokół, z którego wynika, iż zamoczenie mąki nastąpiło na skutek stwierdzonych uszkodzeń w dachu i ścianach wagonów w czasie transportu, a nie, że przesyłka ta została w tym stanie skierowana bezpośrednio z młyna „Społem" w Stargardzie nad Iną.

Odnośnie zanieczyszczenia wołkiem, istnieje przypuszczenie, że nastąpiło to też w czasie transportu — wagony obecnie nie są dezynfekowane i często mąka ulega w ten sposób zanieczyszczeniu przez pasożyty. Opierając się na oświadczeniu eksperta mącznego nie można było w tym stanie mąki magazynować i dlatego też po uprzednim uzgodnieniu z kierownictwem Oddziału w Stargardzie — skierowano całą partię na miejscu do młyna, celem natychmiastowej przeróbki, przewietrzenia, przeszuflowania i oczyszczenia.

Mąka ta została następnie przerobiona, oczyszczona, przejęta przez Okr. Oddział Spożywczy w Szczecinie i rozdysponowana na zaopatrzenie kartkowe.

Następny zarzut został sformułowany w ten sposób:

„Na co czeka mąka i kasza. W młynie Sobińskiego znajduje się jeszcze od października 1945 r. większa ilość kaszy i otrąb jęczmiennych, stanowiących własność „Społem" których on nie odbiera".

Jest to zarzut nieścisły. Z ksiąg handlowych Kaszarni „Mazowsze" w Szczecinie wynika, że jęczmień był partiami dostarczany do kaszarni, począwszy od października 1946 r., a nie od 1945 r. Uzyskana stąd kasza i mąka jęczmienna była wybierana przez „Społem" partiami od m-ca grudnia 1946 r., następnie w styczniu, marcu, kwietniu i sierpniu br.

Produkty zmagazynowane były do wyłącznej dyspozycji Ministerstwa Aprowizacji i w żadnym wypadku nie mogły być puszczone własną decyzją „Społem" na rynek.

W PARTII PPS

Zakończenie Wojewódzkiego Zjazdu PPS w Olsztynie

Drugi Zjazd PPS województwa olsztyńskiego zakończył swoje obrady.

W drugim dniu Zjazdu referat organizacyjny wygłosił przedstawiciel CKW PPS, tow. Henryk Dąbrowski, po czym sekretarz WK w Olsztynie, tow. Chwaliński złożył sprawozdanie z działalności Wojewódzkiego Komitetu.

Obrady zakończyła dyskusja i wybory: Rady Wojewódzkiej PPS, Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej i Sądu Partyjnego.

Rada Gospodarcza SK PPS

Dnia 17 bm. o godz. 16 w Sali Konferencyjnej Stołecznego Komitetu P.P.S. ul. Mokotowska 24, odbędzie się zebranie Rady Gospodarczej celem przedyskutowania budżetu i zagadnień gospodarczych Warszawy.

PPS-owcy i PPR-owcy MIN. ADM. PUBL. ODBUDOWUJĄ WARSZAWĘ

Koła PPS i PPR przy Ministerstwie Administracji Publicznej biorą wspólnie udział w akcji odgruzowania Warszawy i wzywają tow. tow. PPS i PPR innych Ministerstw do jednolitofrontowej współpracy przy odbudowie Warszawy.

Kronika organizacyjna

KOMUNIKAT KOM. STOŁECZNEGO OM-TUR

Kom. Stołeczny OM-TUR zawiadamia, że odprawa przewodn. i sekr. odbędzie się w środę dn. 17.IX o godz. 17 w lokalu K.C. OM-TUR MOKOTOWSKA 3 (a nie jak podano w okólniku Mokotowska 24).

UWAGA! KLUBY RADNYCH PPS

Na zebraniu Rady Gospodarczej SK PPS w dniu 17 bm. o godz. 16 ul. Mokotowska 24, będzie dyskusja nad zagadnieniami gospodarczymi i budżetem Warszawy

ZEBRANIE KIEROWNIKÓW SZKÓŁ PARTYJNYCH

Dnia 17 bm. o godz. 16 odbędzie się w lokalu SK PPS Mokotowska 24 III piętro — zebranie Dzielnicowych Kierowników Szkół Partyjnych.

UWAGA! KOLEJARZE

Zebranie kolejarzy PPS, zajmujących stanowiska kierownicze na P.K.P., odbędzie się w dn. 17.9.47 r. o godz. 16 w lokalu Dzielnicy Śródmieście przy ul. Mokotowskiej 51/53, a nie jak podano w zawiadomieniach w lokalu Stołecznego Komitetu PPS.

DZIELNICA PPS ŚRÓDMIEŚCIE

Począwszy od wtorku dn. 16 września nastąpiła zmiana numeru telefonicznego.

Numer telefonu zmieniony zostaje z Nr 86-999 na Nr 89-333.

KOMUNIKAT WARSZ. POW. KOMITETU PPS

Warszawski Powiatowy Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej niniejszym zawiadamia, że w dniu 18 (czwartek) bm. w lokalu Pow. Kom. PPS w Warszawie, przy ulicy Lwowskiej 5, o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Pow. Warszawskiego.

PRAGA CENTRALNA

Praga Centralna PPS im. Stanisława Okrzei zawiadamia, że dnia 18 bm. o godz 17 odbędzie się zebranie Komitetów Dzielnicowych wraz z przedstawicielami kół fabrycznych i terenowych.

DZIELNICA OCHOTA

W środę dnia 17 września o godz. 18.30 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota. ul. Niemcewicza 9 m. 130. odbędzie się posiedzenie członków Komitetu.

DZIELNICA MOKOTÓW

Dnia 17 bm (środa) o godz. 16.30 w lokalu 12 Urzędu Pocztowego przy ul. Dworkowej nr 9 odbędzie się zebranie członków PPS i PPR z referatem tow. Rudzińskiego.

Dnia 17 bm. (środa) o godz. 18.30 w lokalu WDO przy ul. Chocimskiej nr 33 odbędzie się zebranie członków PPS i PPR.

Dnia 17 bm. (środa) o godz. 15.30 w lokalu Monopolu Zapałczanego przy ul. Kieleckiej nr 16 odbędzie się zebranie członków PPS i PPR.

KOMITET KOLEJARZY PPS W-WA WSCHÓD

W dniu 18 września 1947 r. (czwartek) o godz. 16 na stacji W-wa Wschodnia odbędzie się zebranie Komitetu wraz z przedstawicielami Kół Kolejowych PPS.

W-WA ZACHÓD KOLEJARZE

W dniu 17 bm. o godz. 15 w świetlicy PPS przy ul. Towarowej 1 odbędzie się zebranie członków kół PPS W-wa Główna - Osobowa, Drogowy Główny, Drogowy Zachodni.

KALENDARZ ZEBRAŃ MIĘDZYPARTYJNYCH NA KOŁACH FABRYCZNYCH DZIELNICY WOLA

Środa 17. 9. br. Pierwsza Stolarnia Państwowa godz. 15.30.

Czwartek 18. 9. br. Szpital Karola i Marii godz. 14.30.

Piątek 19. 9. br. „Roimet" godz. 16.00.

SPRAWOZDANIA

WSPÓLNA KONFERENCJA AKTYWU PPS I PPR POWIATU WARSZAWSKIEGO

W dniu 14 września b. r. odbyła się wspólna konferencja PPS i PPR powiatu warszawskiego.

Zebranie zagaił tow. Korcz, przewodniczący Powiatowego Komitetu PPS.

Referaty wygłosili: tow. Karniol (PPS) i tow. Konecki (PPR), którzy podkreślili znaczenie jedności klasy robotniczej, jedności ruchu robotniczego, jego cele i zadania.

Po referatach odbyła się ożywiona dyskusja, którą zakończono jednomyślnie uchwaloną rezolucją. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i „Międzynarodówki" zebranie zakończono.

PODNIOSŁA UROCZYSTOŚĆ PPS W REMBERTOWIE

W dniu 14 bm. odbyło się uroczyste odsłonięcie sztandaru PPS w Rembertowie. O godzinie 10.30 spod lokalu partyjnego, dokąd zdążały poczty sztandarowe sąsiednich komitetów partyjnych z Zielonki, Wawra, Jeziorny, Otwocka, Marek, Grochowa i innych oraz delegacje bratnich organizacji, wyruszył olbrzymi pochód, poprzedzony orkiestrą. Pochód przybył na udekorowane czerwienią i portretami dostojników państwowych oraz hasłami PPS boisko publicznej szkoły powszechnej nr 2, wypełnione publicznością. Uroczystość zagaił tow. Stanisław Iwanicki, przewodniczący miejscowego komitetu PPS i odczytał okolicznościową depeszę nadesłaną przez tow. Stanisława Szwalbego, przewodniczącego Rady Naczelnej PPS.

Przy dźwiękach „Czerwonego Sztandaru" uroczystości odsłonięcia dokonał w imieniu Woj. Kom. PPS tow. poseł Wacław Polkowski, który przypomniał zgromadzonym bohaterskie tradycje PPS w latach krwawych walk i obecne zmagania o utrwalenie niepodległości, pokoju i demokracji, jako warunku do wolności i dobrobytu mas. Droga do poprawy prowadzi przez jednolity front proletariacki i sojusz robotniczo - chłopski. Następnie naszkicował historię miejscowej komórki PPS i po odebraniu ślubowania, wręczył sztandar chorążemu tow. Łukasińskiemu.

Przed tradycyjnym wbiciem gwoździ przemawiali tow. tow. dyr. Urbanowicz. starosta W. Smogorzewski oraz tow. płk. Maruszewski, który podkreślił jedność i łączność wojska z narodem i klasą robotniczą. Imieniem S. D. — przewodniczący Powiatowej Rady Nar., imieniem bratniej PPR Komitetu Miejscowego — tow. Poznański, burmistrz miasta, a na ostatek siwy staruszek, weteran rewolucji 1905 r., zesłaniec polityczny, tow. Gnatowski. Ten stary pepesowiec rozrzewnił zgromadzonych przypomnieniem warunków, w jakich odbywało się wręczanie sztandarów za czasów carskiej niewoli i jakimi to słowami wzywano do wierności tym godłom: „W imię wykreślonej przez ciemięzców z map, ale żywej w sercach Polski... wręczam ten symbol walki o wolność i socjalizm..."

Pieśniami rewolucyjnymi zakończono uroczystość.

ZNMS

Zarząd Środowiska Warszawskiego ZNMS unieważnia wszelkie wydane dotychczas zaświadczenia tymczasowe, świadczące o przynależności organizacyjnej do ZNMS.

Legitymacje tymczasowe wydaje Sekretariat Środowiska codziennie w godzinach 10 — 12 po uprzednim zarejestrowaniu się.

US, ZUS, PZE i PZUW

Nie mylmy adresów i kompetencji

Często słyszy się o odsyłaniu w urzędach interesantów „od Annasza do Kaifasza". Nie zawsze wina leży po stronie urzędów. Czasami uciążliwą wędrówkę po instytucjach odbywać trzeba z własnej winy.

Wśród osób zgłaszających się do instytucyj ubezpieczeń społecznych zdarzają się także nieporozumienia powstałe na tle nieznajomości kompetencji Ubezpieczalni Społecznych i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Na terenie Polski działa 61 UBEZPIECZALNI SPOŁECZNYCH. Do zakresu ich działania należy udzielanie wszelkich świadczeń chorobowych (lekarze domowi, szpitale, zasiłki chorobowe, połogowe, zasiłki pogrzebowe itp.). Ponadto Ubezpieczalnie Społeczne przyjmują podania o świadczenia emerytalne (inwalidzkie, wdowie i sieroce) oraz przeprowadzają wstępne dochodzenia w sprawie wypadków przy pracy.

Instytucją nadzorczą, uzupełniającą działalność Ubezpieczalni Społecznych, jest ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH. (Centrala w Warszawie i Oddziały w Chorzowie, Łodzi, Krakowie, Wrocławiu, Poznaniu i Gdańsku). Zakład planuje i kontroluje działalność Ubezpieczalni Społecznych, a zakres jego kompetencji obejmuje całość zagadnień ubezpieczeniowych. Instytucja ta przyznaje i wypłaca świadczenia stałe lub długoterminowe, a więc renty inwalidzkie, wdowie i sieroce z ubezpieczenia robotniczego, pracowników umysłowych i wypadkowego. Jednak podania o przyznanie renty, jak wyżej zaznaczono, należy składać w najbliższej Ubezpieczalni Społecznej.

PAŃSTWOWY ZAKŁAD EMERYTALNY przyznaje emerytury etatowym pracownikom państwowym, których stosunek najmu pracy oparty jest nie na umowie o pracę, tylko na dekrecie (nominacji). Ten rodzaj pracowników nie podlega bowiem powszechnemu ubezpieczeniu emerytalnemu w ZUS.

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH jest instytucją prowadzącą dział obowiązkowych ubezpieczeń rzeczowych (ogień, gradobicie, włamanie itp.) i dobrowolne ubezpieczenie na życie.

Zebranie Tow. Polityki Społecznej

Dnia 25 września 1947 r. o godz. 17, odbędzie się w sali konferencyjnej Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, ul. Jasna 19, I p., walne zebranie konstytucyjne Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej.

Wznowienie „Tygodnia Robotnika"

W najbliższych dniach ukaże się pierwszy po wznowieniu numer „TYGODNIA ROBOTNIKA" — przed wojną masowego pisma polityczno-propagandowego Polskiej Partii Socjalistycznej, dziś wielkiego tygodnika, poświęconego pogłębieniu świadomości klasowej mas robotniczych.

„TYDZIEŃ ROBOTNIKA" w nowej szacie stanie się wielkim pismem informacyjnym i wychowawczym.

„TYDZIEŃ ROBOTNIKA" otrzyma w zmienionych warunkach estetyczną szatę zewnętrzną i zawierać będzie oświetlenia najważniejszych spraw, które mogą interesować szerokie rzesze czytelników.

W „TYGODNIU ROBOTNIKA" znajdą szczególne uwzględnienie reportaże krajowe i zagraniczne, jak również specjalne korespondencje z zakładów pracy i obfity dział felietonów popularno-naukowych, które opracowywać będą najwybitniejsi fachowcy i naukowcy.

„TYDZIEŃ ROBOTNIKA" będzie nadal wiernym towarzyszem mas pracujących w ich walce o wyzwolenie społeczne i w czasach wielkiego wysiłku powszechnego prowadzić je będzie ku odbudowie i ostatecznej przebudowie Polski w kraj ludu pracującego.

W tych warunkach oczywistym obowiązkiem każdego członka PPS i każdego działacza robotniczego jest udział lub pomoc w rozpowszechnianiu tego pisma. Wszyscy winni dołożyć starań, aby trafiło ono do warsztatów pracy, świetlic, lub robotniczych.

Trybuna Nauczycielska

Konferencja aktywów oświatowych PPS i PPR

Musimy zdemokratyzować szkolnictwo

W zrozumieniu znaczenia jednolitego frontu partyj robotniczych w Polsce i konieczności umocnienia go na wszystkich odcinkach życia politycznego, społecznego, zawodowego i kulturalnego, działacze oświatowi i nauczyciele, członkowie PPS i PPR przystąpili — zgodnie z zawartą umową o współpracy.— do uaktywnienia demokratycznego nauczycielstwa.

W tym celu odbywają się we wszystkich miastach wspólne zebrania aktywistów z obu partyj dla przedyskutowania i uzgodnienia zagadnień oświatowych i nauczycielskich interesujących obie partie.

W dniu 16 b.m., w sali Dzielnicy PPS „Śródmieście", odbyła się wspólna konferencja nauczycieli i oświatowców — aktywistów PPS i PPR reprezentujących wszystkie wojewódzkie ośrodki obu partyj. W konferencji wzięli również udział prezesi okręgów względnie reprezentanci zarządów okręgowych Z.N.P., centralne zarządy sekcyj nauczycielskich, kierownicy wydziałów oświatowych oraz przedstawiciele władz centralnych obu partyj.

W zebraniu wziął również udział tow. T. Marek — z KCZZ

Zebranie otworzył w imieniu wydziałów oświatowych obu partyj tow. *Wacław Tułodziecki* — kierownik wydziału oświaty i kultury CKW PPS.

Mówca podkreślił, iż wychodząc z założenia, że droga PPS jak to słusznie stwierdza uchwała Rady Naczelnej PPS z dnia 30.VI. rb. — wiedzie na lewo, że partner do współpracy znajduje się tylko po lewej stronie barykady, oraz nawiązując do chlubnych tradycji „Nowych Torów" i „Miesięcznika Nauczycielskiego" wzywa nauczycieli i działaczy oświatowych obu partyj do pogłębiania i umacniania jednolitego frontu na odcinku nauczycielskim, do wspólnych uzgodnionych wystąpień.

Na przewodniczącego powołano tow. Trojanowskiego, do Prezydium zebrania powołano tow. tow.: sekr. CKW PPS T. Ćwika, przedstawiciela KC PPR —W. Bieńkowskiego, kierownika wydziału oświaty i kultury CKW PPS tow. W. Tułodzieckiego, przedstawicieli sekcyj naucz. obu partyj — St. Pola i E. Kuroczkę.

Referat tow. Ćwika

Referat polityczny wygłosił sekretarz CKW PPS tow. poseł T. Ćwik.

Referent zanalizował obecną sytuację międzynarodową i wewnętrzną; przedstawił stanowisko PPS, określone wyraźnie w uchwałach Rady Naczelnej PPS z dnia 30.VI. rb. i podkreślił rolę i zadania nauczyciela-socjalisty i nauczyciela-peperowca na odcinku budowania i pogłębiania jednolitego frontu stronnictw robotniczych; omówił szczegółowo doniosłe zadania nauczyciela w dziedzinie wychowania nowego człowieka w Polsce. Znane wszystkim ciężkie warunki materialne nauczycielstwa powinny ulec zmianie na lepsze.

Referat organizacyjny wygłosił tow. E. Kuroczko. Referent omówił szczegółowo zadania nauczycieli peperowców i pepesowców, oraz zadania komórek nauczycielskich obu partyj w związku z umową o współpracy oraz aktualnymi zagadnieniami na odcinku oświatowym i nauczycielskim.

Wywody referentów spotkały się z życzliwym przyjęciem zebranych, o czym świadczyły długotrwałe oklaski.

W dyskusji zabierało głos wielu mówców. Omawiano uzgodnienie współpracy, jednolitego frontu na terenie nauczycielskim, wyborów do komórek organizacyjnych Z.N.P., stan i potrzeby szkolnictwa na danym terenie; dużo miejsca i czasu na konferencji poświęcono zagadnieniom bytu materialnego nauczycieli.

W wyniku dyskusji, która wykazała zgodność poglądów obu partyj na aktualne zagadnienia nauczycielskie i oświatowe uchwalono przez aklamację następującą rezolucję:

Rezolucja

Nauczyciele i oświatowcy-aktywiści PPS i PPR, reprezentujący wszystkie województwa — po zanalizowaniu na wspólnym zebraniu w dniu 16 bm. obecnej sytuacji politycznej oraz sytuacji na odcinku nauczycielskim:

stwierdzają, iż nauczycielstwo obu partii musi aktywnie włączyć się do realizacji i uchwał kierownictw PPS i PPR o pogłębieniu współpracy między obu partiami;

tylko przez zacieśnienie współpracy między nauczycielami pepesowcami i peperowcami możliwe będzie stworzenie szerokiego frontu nauczycieli demokratów i uaktywnienie mas nauczycielskich w pracy nad demokratyzacją szkolnictwa i usunięcie z niego resztek reakcyjnych pozostałości;

zebrani podkreślają niezłomną wolę wspólnej akcji na terenie ZNP; ZNP zgodnie ze swymi pięknymi tradycjami musi się stać znowu organizacją skupiającą twórcze postępowe siły nauczycielstwa polskiego, czynnie uczestniczącego w budowie demokratyczno - ludowej Polski, w realizacji tych haseł, o które walczyły pokolenia przewodników pracy oświatowej.

zebrani aktywiści - nauczyciele, członkowie PPS i PPR wzywają całe nauczycielstwo do współdziałania w pracy nad aktywizacją ZNP i przywróceniem mu przodowniczej roli w dziele rozbudowy i demokratyzacji szkolnictwa i oświaty w Polsce.

zebrani zwracają się do Rządu i KCZZ o przyśpieszenie prac nad polepszeniem i unormowaniem materialnej sytuacji nauczycielstwa.

zebrani, podkreślając poważne przeobrażenia, jakie dokonywują się wśród mas nauczycielskich w kierunku zrozumienia podstaw demokratyczno - ludowej Polski oraz otrząsania się spod wpływów wrogiej propagandy — wyrażają przekonanie, że przyszły walny zjazd ZNP przyniesie pełne zwycięstwo postępowym demokratycznym siłom w masach nauczycielskich, które poprowadzą organizację nauczycielską po twórczej drodze, zgodnej z tradycjami ZNP.

Konferencja ta, odbyta w atmosferze szczerości i wzajemnego zaufania przyczyni się niewątpliwie do wzmocnienia jednolitego frontu partyj robotniczych na jeszcze jednym odcinku naszego życia, na odcinku niezmiernie ważnym — oświatowo - kulturalnym i nauczycielskim, a w konsekwencji oddziała dodatnio na zdemokratyzowanie oświaty i szkolnictwa w Polsce.

Nowa maszyna—radość w szkole



Ustawianie nowej maszyny w szkole i gimnazjum Mechanicznym na Pradze. Maszyna ta, świeżo zakupiona w Szwecji, służy do badania wytrzymałości metali. (Film Polski)

Z życia sekcji

Wojewódzki Zjazd Nauczycieli PPS i PPR w Olsztynie

Stosownie do uchwał Rady Naczelnej PPS z dnia 29 i 30 czerwca br. i KC-PPR i w wykonaniu umowy z dnia 28 sierpnia 1947 r. w przedmiocie współdziałania obu partii na odcinku oświatowym i nauczycielskim odbył się w dniu 10.IX.47 r. wojewódzki zjazd aktywów nauczycielskich PPS i PPR w Olsztynie. Obszerna aula miejscowego liceum państwowego zapełniła się szczelnie przybyłymi z odległych krańców Mazurów i Warmii delegatami. Zjazd zagaił sekretarz Woj. Komitetu PPR tow. Kalinowski i powołał do prezydium tow. tow. posłów: dyr. Eustachego Kuroczkę przewodn. Sekcji Naucz. PPR i Wacława Polkowskiego, członka Centr. Sekcji Naucz. PPS, Kuratora miejscowego okr. szk. Dra Kotarskiego (PPS), sekretarza Z.K.-PPS Chwalińskiego, dyrektora studium prawno admin. mgr. Pasymończyka i innych.

Dyr. E. Kuroczko w swym referacie poddał wnikliwej analizie prądy nurtujące w ZNP, podkreślając ujemne wpływy w tej organizacji dawnego T.N.S.W. w Stow. Naucz. Chrz., wypaczające demokratyczną linię dawnej ideoolgii nauczycielstwa związkowego.

Następny mówca, tow. poseł Wacław Polkowski, uzasadnił przesłanki uchwał Rady Naczelnej PPS w sprawie jednolitego frontu, wynikające z agresji międzynarodowego kapitału atakującego zdobycze klasy robotniczej i narzucającego kierunek wewnętrznej polityki państwom zachodnim, a jednocześnie zdążającego do odbudowy Niemiec, co stanowi groźne dla Polski niebezpieczeństwo.

Wywody tow. tow. E. Kuroczki i W. Polkowskiego spotykały się z gorącym aplauzem sali, podobnie jak następny referat tow. dyr. Czerniakowskiego i zgłoszone przezeń rezolucje, wyrażające uznanie władzom naczelnym obu partii za nakreślenie właściwej linii postępowania, obowiązek, realizowania w terenie tych postanowień, zapewnienie, że wśród nauczycielstwa P. P. S. i P. P. R. oddźwięk znajdują wezwania Ministerstwa Oświaty do wychowywania młodzieży na zasadach przez nie nakreślonych. Postanowiono do współpracy powołać nauczycielstwo z S. L. i S. D. oraz bezpartyjnych pozytywnie nastawionych do dzisiejszej rzeczywistości.

Uwagi o wychowaniu socjalistycznym

Musimy pogłębić świadomość socjalistyczną członków naszej Partii, musimy wychować naszą młodzież w duchu socjalistycznym — o tym bez ustanku pisze się w naszej prasie, o tym mówi się na wszystkich zebraniach partyjnych, w tym celu rozpoczęto już przeszkalanie w różnych ośrodkach partyjnych.

Chciałabym poruszyć kilka zagadnień z tej dziedziny.

Należy sobie uświadomić ,jakiego człowieka chcielibyśmy wychować. Uspołeczniony człowiek, który osiągnął pełnię wolności, potrafi ją dobrze wykorzystać i aktywnie współdziałać w budowie nowego społeczeństwa — to prawdopodobnie w skrócie charakterystyka ideału socjalisty.

Wolność osobistą osiągamy przez poznanie samego siebie, przez uświadomienie sobie zależności od natury, przez zdobycie umiejętności posługiwania się poznanymi prawami przyrodniczymi, społecznymi, psychologicznymi. Wolność w stosunku do świata otaczającego osiągamy przez znajomość praw przyrody i umiejętność wykorzystania ich dla swych celów. Wolność w stosunkach społecznych uzyskujemy przez znajomość praw społeczno-ekonomicznych i umiejętność wykorzystania tych praw w celu planowego zorganizowania życia społecznego i gospodarczego.

Poznanie więc jest źródłem wolności.

W tym artykule zatrzymać się pragnę tylko nad zagadnieniem kształcenia i wychowania najmłodszych, objętych wiekiem szkolnym, w zakresie szkoły podstawowej i średniej.

Czy opracowując program wychowania, odrzucimy wszystkie wskazania wielkich pedagogów, oparte na wiekowych doświadczeniach i badaniach psychiki dziecięcej, a starać się będziemy o stworzenie zupełnie nowego systemu wychowawczego? Gdybyśmy się nawet na to zdecydowali, to bardzo szybko przekonalibyśmy się, że te „nowe" — jak sądzimy — nasze pomysły były już gdzieś przez kogoś napisane lub nawet wypróbowane.

Jakaż więc różnica będzie między socjalistycznym programem wychowawczym a tu i ówdzie realizowanymi próbami wychowania uspołeczniającego? Różnica tkwić będzie w konsekwencji programu. Nasz system wychowawczy będzie musiał znaleźć mocną podbudowę w rzeczywistości, jego zadania muszą znaleźć możność realizacji — w odróżnieniu od warunków kapitalistycznych, w których między głoszonymi w szkołach zasadami humanizmu a życiem istnieje przepaść.

W polskich programach przedwojennych dominowało nastawienie wychowawcze romantyczne, zgodne zresztą z tradycją polską, przemilczanie błędów przeszłości, bezkrytyczny kult wszystkiego, co „swojskie". Starano się wmówić w młodzież, że posiadamy najlepszy ustrój, najlepszą gospodarkę, najlepsze wojsko, że nie było błędów w naszej historii.

Wychowanie socjalistyczne musi się oprzeć na naukowym, realistycznym (lub jeśli kto woli, materialistycznym) poglądzie na świat.

Rola podręczników i nauczyciela w tej dziedzinie jest olbrzymia. Teoretyczny materiał naukowy podany w programie, jeśli nie będzie dobrze przetrawiony przez ucznia, a tylko formalnie opanowany, jeśli nie stanie się mocną podbudową dla zrozumienia otaczającego świata i zachodzących w nim przemian społecznych — wówczas nie wpłynie na urobienie jasnego poglądu na świat.

W ideologii socjalistycznej najgłębszy swój wyraz znalazły ideały humanistyczne. Jest to właśnie jej największa siła atrakcyjna, jeśli chodzi o młodzież. W związku z tym należy w wychowaniu wyzyskać czynnik emocjonalny, którego nie należy lekceważyć. W tej pracy niezmiernie wielką pomoc okazać mogliby wychowawcom literaci, gdyby chcieli docenić znaczenie literatury dziecięcej i młodzieżowej. Potrzeba nam gwałtownie książek polskich, o polskich dzieciach i polskiej młodzieży, o mocnym podkładzie ideologicznym. Książka przeczytana jest najprostszą podnietą do rozmów i dyskusji na temat jak jest, a jak powinno być.

Czy w wychowaniu będziemy uwzględniać moment buntu i pierwiastek rewolucyjny? Oczywiście musimy. Nie żyjemy w państwie socjalistycznym. Przed nami droga długa, mamy do pokonania wielkie opory wewnętrzne i zewnętrzne. Widzimy drogę i cel, ale widzimy i przeszkody. O nich trzeba mówić i nastawiać młodzież na ich zwalczanie.

Stąd wniosek — należy wykazywać wszystkie niedociągnięcia i błędy ludzi w realizacji najlepszych zamierzeń, aby móc prostować ich drogi, buntować młodzież przeciw wszystkiemu i wszystkim, którzy opóźniają pochód w przyszłość, przepajać duchem bojowym przeciw wrogom postępu i szkodnikom społecznym, jednym słowem: budzić ducha rewolucyjnego w celu szybszego osiągnięcia ideałów socjalistycznych.

JANINA STRZELECKA

Licea wieczorowe umożliwiają naukę pracującym

Licea wieczorowe, umożliwiające naukę bez przerywania normalnej pracy zawodowej, są inowacją wprowadzoną ostatnio przez szkolnictwo zawodowe C.Z.P. Metalowego. W chwili obecnej przemysł metalowy posiada już siedem takich liceów, a mianowicie we Wrocławiu, Gliwicach, Poznaniu, Łodzi, Bielsku, Bydgoszczy i Chorzowie.

Wysiłki C.Z.P. Metalowego idą w kierunku utworzenia tego rodzaju uczelni przy wszystkich większych skupiskach fabrycznych; na przeszkodzie stoi wciąż jeszcze szczupłość kredytów inwestycyjnych oraz trudności w znalezieniu odpowiednich pomieszczeń.

Jeżeli chodzi o naukę, to w ubiegłym roku szkolnym w liceach wieczorowych prowadzone były tylko kursy wstępne celem uzupełnienia wiadomości i przygotowania uczniów do właściwej nauki. W roku szkolnym 1947/8 wszystkie licea wieczorowe będą miały otwarty pierwszy rok studiów, na których rozpocznie naukę pół tysiąca z górą słuchaczy.

PODZIĘKOWANIE

Ob. Dr. Kubiakowi Józefowi z Ub. Społ. składa serdeczne podziękowanie Komitet PPS Dzielnicy „Powiśle" za stałą opiekę i wybitne podejście społeczne oraz przez przeprowadzenie zabiegów operacyjnych uratowanie od śmierci czterech naszych towarzyszy.

Min. tow. Świątkowski przy odbudowie Ogródka Jordanowskiego

Wczoraj o g. 16 na teren odbudowującego się Ogródka Jordanowskiego na polu Mokotowskim, przy ul. Polnej, przybył na czele pracowników Minister Sprawiedliwości, tow. Świątkowski, który wziął czynny udział w pracy, trwającej do późnego zmierzchu. (s-ki)

Wyczerpujące, ożywione dyskusje
o zaopatrzeniu miasta i »Agrilu«
zamknęły dwudniowe obrady Stoł. Rady Narodowej

Wczorajszy, drugi dzień obrad plenum Stołecznej Rady Narodowej poświęcony był zagadnieniu „Agrilu" i zaopatrzenia miasta. Posiedzenie rozpoczęto dwoma zgłoszonymi nagłymi wnioskami przez radnych płk. Sękowskiego o uchwalenie przez Radę przystąpienia do budowy Pomnika Powstańca i przez radnego Wassera o rozpoczęcie budowy Pomnika Powstańców getta. Oba wnioski przyjęła Rada przez aklamację.

AGRIL „NA WARSZTACIE"

Sprawę „Agrilu" omówił tow. wiceprezydent Szarek, a następnie w obszernym sprawozdaniu szef Resortu Rolnictwa i Terenów Zielonych tow. Wódzka.

Zasadniczy, obecnie dokonywujący się przełom w systemie gospodarki „Agrilu" wyjaśniliśmy już uprzednio w Nr 251 naszego pisma z dn. 14 bm. Tow. wiceprezydent Szarek odparował zarzuty, stawiane przez radnych — przedstawicieli tzw. inicjatywy prywatnej — na temat niecelowości przydziału gminie m. Warszawy majątków rolnych. Pierwszym i zasadniczym celem prowadzenia takich gospodarstw jest dbałość o prawidłowy rozwój miasta, jest jego długofalowa polityka przestrzenna, której konkretnym wyrazem jest tworzenie tzw. Warszawskiego Zespołu Mieszkaniowego w promieniu 30 km. od stolicy. Tow. Szarek wyjaśnił także na czym polega zagadnienie, powiedzmy, podrzędne w „Agrilu" — mianowicie aprowizacja miasta. „Agril" nie żywił, nie żywi i nie będzie nigdy w stanie wpłynąć efektywnie na cały stołeczny rynek spożywczy. „Agril" jest jedynie bazą aprowizacyjną, gwarantującą zaopatrzenie w żywność tych kategorii mieszkańców i instytucji stolicy (np. szpitale, żłobki itp.), o które Zarząd Miejski zobowiązany jest dbać ustawowo.

Tow. Szarek podkreślił, że rok obecny jest przełomowy dla „Agrilu". Kończą się trudności, a zaczyna okres gospodarki planowej.

Tow. Wódzka w swym referacie podkreśliła dwie zasadnicze bolączki „Agrilu":

1) brak krów („Agril" posiada ich 399 na 1500 potrzebnych). Stąd brak nawozu — rzeczy w rolnictwie podstawowej;

2) brak dużych maszyn rolniczych. Jest ich 132, w 30 proc. w stanie nienadającym się do użytku — (potrzeba 200).

O poprawiającej się gospodarce „Agrilu" świadczą zbiory produktów rolnych: np. żyto r. 45 — 11 q z ha, r. 46 — 13,7 q z ha, oraz zużytkowanie produktów zwierzęcych: np. mleko r. 45 — niedobór 62,815 l., r. 47 nadwyżka 367.548 l.

NAJWŁAŚCIWSZA DROGA

W imieniu Komisji Rolnej omówił jeszcze sprawę „Agrilu" przewodniczący komisji dr Lityński. Kwintesencją tego przemówienia i całości obrad nad „Agrilem" jest wniosek złożony przez dr Lityńskiego, który przytaczamy:

„Rada Narodowa m. st. Warszawy uchwala:

1) Znajdujące się dotychczas w użytkowaniu gminy m. st. Warszawy majątki ziemskie podzielić na dwie grupy: a) majątki samowystarczalne, b) majątki, na których opłacalna gospodarka rolna jest w chwili obecnej utrudniona.

2) Majątki należące do grupy b) wydzielić jako oddzielną rezerwę terenową, dla której należy przewidzieć sposób użytkowania.

3) Upoważnić Zarząd Miejski do wymiany w Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, z Min. Lasów, względnie z innymi władzami i instytucjami niektórych gospodarstw z grupy a) i b) na inne, samowystarczalne, które byłyby korzystniejsze dla gospodarki miejskiej.

4) Zlecić Zarządowi Miejskiemu najrychlejsze dostarczenie „Agrilowi" kapitału obrotowego w kwocie co najmniej 100 milionów zł.

5) Zobowiązać Zarząd Miejski do przedstawienia w Radzie Narodowej do końca roku bieżącego statutu „Agrilu".

ZAOPATRZENIE W ŻYWNOŚĆ I WĘGIEL

Doniosłe zagadnienie, jakim jest niewątpliwie zaopatrzenie miasta, zreferowane radnym również przez wiceprezydenta tow. Szarka, gwarantuje nadal mieszkańcom przewidziane normy przydziałów kartkowych, żywnościowych i węglowych, przy czym przydział węgla wyniesie 1200 kg na okres zimowy.

Nieco gorzej przedstawia się sprawa zaopatrzenia w koks i w tym kierunku idą wysiłki, aby dostawy tego produktu były dla Warszawy zwiększone.

W ostatniej części posiedzenia zgłoszono szereg wniosków, a w dyskusji zabierało głos kilkunastu radnych. M. in. radny tow. Nowicki, powracając jeszcze do spraw „Agrilu", podkreślił z całym naciskiem, że przedsiębiorstwo to zasługuje na więcej troski i uznania szerokich mas, ponieważ jest ono pierwszym szeroko uspołecznionym przedsiębiorstwem miejskim. „Agril", zdaniem mówcy, dotychczas zawsze spełniał i spełnia nadal żądania świata pracy.

Ostatnia uchwała brzmiała, że przedstawiciele Zarządu Miejskiego w niedzielę 21 bm — a radni St. R. N. w niedzielę 28 bm. wezmą udział w pracy przy odgruzowaniu miasta. (pa)

Wszyscy odbudowujemy Warszawę

✱ Do Stołecznego Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Stolicy przekazane zostały następujące sumy: przez ministra Odbudowy tow. Kaczorowskiego — 10.000 zł, wiceministrów tow. tow. Petrusewicza i Żakowskiego — po 5.000 zł oraz Komisarza Odbudowy Stolicy tow. Piotrowskiego — 5.000 zł.

✱ Zarząd Główny Związku Księgarzy Polskich wydał odezwę do wszystkich księgarzy, aby w ślad za uchwałą KCZZ stanęli ofiarnie do świadczeń na S.F.O.S. Apel kończy się: „Wzywamy całe księgarstwo polskie do pomocy Warszawie. Księgarze przysyłajcie hojne ofiary na Fundusz Odbudowy Stolicy".

✱ Zakłady mechaniczne, W-wa, ul. Grochowska 172, ofiarowały 100 sztuk szufli i 100 szpadli.

✱ P. H. Kowalikowa z W-wy ofiarowała bilon angielski, szwedzki i rosyjski oraz srebrne monety polskie i holenderskie.

✱ W Koszalinie zebrano w czasie akademii na rzecz Stolicy 12.843 zł.

✱ Zw. Zaw. Pracowników Skarbowych R. P. wręczył 100 tys. zł.

✱ Na posiedzeniu Powiatowej Rady Zw. Zaw. w Jarosławiu uchwalono, iż członkowie Związku oddadzą pół procent poborów na rzecz odbudowy Warszawy oraz ofiarują jednodniowy zarobek na ten sam cel.

✱ Niedzielna zbiórka „na odbudowę Warszawy" przyniosła w Krakowie kwotę 328.110 zł. Ogółem w ciągu dwóch pierwszych tygodni Miesiąca Odbudowy Stolicy zebrano ponad 2 miliony zł.

✱ Członkowie Koła Zw. Zaw. Pracowników Min. Administracji Publicznej w dn. 12 bm. powzięli rezolucję, w której uchwalili, iż wszyscy koledzy do VII grupy upos. służb. włącznie oddają pół proc. oraz powyżej VII grupy 1 proc. swych poborów w okresie półrocznym na Fundusz Odbudowy Stolicy.

Ponadto wszyscy pracownicy Ministerstwa Administracji Publicznej wezmą we wrześniu br., po godzinach urzędowania, czynny udział w pracach terenowych przy odgruzowaniu Warszawy.

Nieposłuszeństwo — przyczyną wypadku
Robotnicy muszą mieć maski gazowe

W związku ze wzmianką pt. „Tragiczna śmierć dwóch robotników kanalizacyjnych", zamieszczoną w Nr 251 „Robotnika" z dn. 14.IX br. dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji wyjaśnia:

„W dniu krytycznym kierownictwo robót naprawy kanału przy ul. Śliskiej, raz o godz. 10-ej, drugi raz o godz. 11-ej wydało kategoryczny zakaz wchodzenia do kanału i nakaz przerwania robót do dn. 15.IX br., to jest do chwili kiedy ścieki spłyną i kanał zostanie przewietrzony. Pracujący jednak przy naprawie nie zastosowali się do wydanych zarządzeń, co w konsekwencji spowodowało tragiczny wypadek.

W notatce jest słusznie mowa o braku masek gazowych i aparatów tlenowych. Jednak zarzut jest skierowany pod niewłaściwym adresem. W przyrządy te powinna być zaopatrzona straż ogniowa, aby mogła służyć natychmiastową pomocą gdy podobna potrzeba zajdzie na różnych terenach pracy.

Dla Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji paląca jest sprawa wyposażenia pracowników kanalizacyjnych w odzież i obuwie ochronne. Robotnicy nie tylko giną przy pełnieniu swych ciężkich obowiązków. Narażeni są oni na różne choroby zawodowe, przy czym straty na tym odcinku, chociaż nie tak jaskrawo rzucają się w oczy, są naprawdę poważnym niebezpieczeństwem.

Niestety, wysiłki Dyrekcji zmierzające do zaopatrzenia pracowników w odzież i obuwie ochronne natrafiają na trudności z powodu braku odpowiednich przydziałów."

✱

Zgoda. Tylko w jednym punkcie — nie.

Nadal utrzymujemy, że robotnicy powinni być zaopatrzeni w maski gazowe przynajmniej pracujący w miejscach niebezpiecznych. Wtedy nie będzie potrzebna straż ogniowa, bo ewentualność wypadku zmniejszy się niepomiernie. (s-ki)

Lustratorów społecznych
łapówkami się nie przekupi

Akcja lustratorów społecznych rozwija się coraz pomyślniej. W ub. tygodniu zanotowano 4 wypadki świadczące o uczciwości i wyrobieniu społecznym lustratorów.

Właściciele pralni chemicznej i farbiarni przy ul. Nowogrodzkiej systematycznie ukrywali właściwy obrót i dochód z przedsiębiorstwa. W toku lustracji znaleziono zeszyt przeznaczony wyłącznie na użytek prywatny przedsiębiorcy. W zeszycie tym zakonspirowane były dane świadczące o pół milionowym obrocie nieuwidocznionym w księgach handlowych. Skonsternowany właściciel chcąc ratować się przed sprawiedliwym wymiarem podatków zaproponował lustratorowi 10 tys. zł. łapówki za zwrot zeszytu. Przeprowadzający lustrację zawiadomił o tym fakcie władze.

Właściciel warsztatu wózków dziecięcych na Pradze przy ul. 11-go Listopada, nie posiadający żadnych uprawnień do prowadzenia przedsiębiorstwa, usiłował przekupić lustratora kwotą 1000 zł. za nie czynienie użytku z wyników lustracji. Obiecał ponadto, iż systematycznie wpłacać będzie lustratorowi pewne kwoty za zachowanie milczenia.

Ponadto zdarzyły się jeszcze dwa wypadki usiłowania przekupstwa, raz sumą 4 tys. zł., a drugi raz 1 tys. zł. W trzech ostatnich wypadkach lustratorzy proponowane sumy pobrali, po czym zameldowali władzom i pieniądze wpłacili na rzecz skarbu państwa.

Wszyscy nieuczciwi podatnicy, pragnący skorumpować lustratorów, pociągnięci będą do odpowiedzialności karnej.

Na wiosnę
pociągi elektryczne z Warszawy do Mińska

Prace przy elektryfikacji węzła warszawskiego posuwają się w szybkim tempie naprzód. Obecnie wykańcza się zakładanie sieci na trasie Warszawa — Mińsk Mazowiecki. Wagony pociągów elektrycznych remontuje się w warsztatach kolejowych na Grochowie.

Dyrekcja kolei w Warszawie informuje, że wiosną przyszłego roku prace te zostaną już zakończone i wznowiony będzie ruch pociągów elektrycznych.

Rozbudowa gmachu sejmu

Ministerstwo Odbudowy zatwierdziło decyzję Komitetu Odbudowy Sejmu w sprawie powierzenia rozbudowy gmachu Sejmu Ustawodawczego — Państwowemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu (zjednoczenie warszawskie), Oddział Nr. 3. Rozbudowa dokonana będzie na podstawie projektu prof. inż. B. Pniewskiego.

W ciągu bież. roku założone będą tylko fundamenty. Rozbudowa obliczona jest na dłuższy okres czasu i obejmie wzniesienie budynków, które pomieszczą w przyszłości kuluary, gabinety marszałków, lokale klubów poselskich i biuro sejmowe. Architektonicznym ukoronowaniem kompleksu gmachów Sejmu Ustawodawczego będzie 45 metrowa wieża o podstawie 26×26 mtr. Wieża pomieści prawdopodobnie archiwa sejmowe.

TABELA WYGRANYCH 51 LOTERII
3-ci dzień ciągnienia I klasy

Wygrana 500.000 zł Nr 59187 (padła w Poznaniu)

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 7201 67746 83441

Wygrane po 20.000 padły na Nr Nr 9697 17808 25874 26119 37400 40841 51374 54056

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 4243 7583 9387 14651 15427 16223 22308 22340 25079 25282 25451 27972 38217 45594 57762 62616 69107 69799 72582 72767 73165 79634 82453

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr 2229 4693 5090 8714 9142 9360 12135 487 14463 17518 19046 212 987 20574 26126 27145 28046 29724 30386 33955 35219 520 527 768 40734 752 46867 52716 56714 932 59355 61486 62162 582 65774 66614 68271 69195 828 71311 814 72126 74813 76124 78119 658 79835 81751 82091

Wygrane po 2.000 zł padły na Nr Nr 1887 967 2956 3300 587 4123 280 447 615 5203 862 6695 821 7814 8408 612 9266 10491 11345 490 491 826 927 12218 438 13737 14716 783 822 15228 257 482 16211 888 17188 356 18948 19106 397 20339 22020 226 630 693 941 23151 583 585 24081 482 549 818 957 25657 659, 679 26031 423 27382 426 438 29459 30545 31498 32181 338 700 832 34101 303 474 944 35050 148 611 885 37291 38515 39557 842 868 40220 321 503 719 41088 581 42216 475 736 43195 [illegible] 59250 412 517 529 804 60186 61061 [illegible] 78059 375 747 829 981 [illegible] 934 80770 81167 203 733 82579 804 83849 84122

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł s 1-ego dnia ciągnienia

60149 76 225 67 314 65 510 93 620 31 39 816 946 61523 30 48 620 713 825 73 916 62023 132 213 333 95 450 78 93 565 41 792 804 54 944 63019 27 383 92 553 65 81 658 79 706 870 82 64108 22 80 244 79 318 20 489 97 530 617 36 799 910 44 63 65019 170 260 486 622 902 66071 121 282 400 61 576 632 712 903 67022 107 62 325 51 67 438 636 94 701 36 892 68175 92 904 23 33 49 55 63 63 312 58 88 582 915 73 69213 61 313 17 51 502 69585

70119 38 58 252 7 332 59 25 8 87 652 62 714 27 934 74 71023 51 79 364 412 31 563 73 643 6 57 81 828 889 72023 138 160 166 264 308 340 479 914 992 73211 354 493 913 954 956 965 74010 81 89 105 179 231 295 423 488 636 927 934 985 75042 94 101 465 594 604 674 688 714 726 740 818 828 844 852 895 998 76036 161 249 364 507 565 593 608 627 667 712 990 998 77040 300 379 443 454 458 511 552 853 886 78077 162 170 229 358 423 510 682 735 810 952 79107 350 414 468 540 568 768 792 906 985

80001 15 46 69 82 168 79 218 318 69 85 95 415 96 517 29 34 679 766 79 836 85 942 81021 234 85 370 441 60 525 33 629 82174 329 38 83 86 427 36 508 656 97 702 35 69 873 923 45 54 85 91 83056 154 248 62 71 79 325 91 442 74 93 580 810 958 992 84072 84 251 346 432 466 578 638 792 811 907.

Wygrane po 500 zł z 2-go dnia ciągnienia

[illegible]

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł podany będzie jutro

OGŁOSZENIA DROBNE

Do 15.XI obowiązuje uzyskanie zezwolenia
na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych

Według rozporządzeń wykonawczych Ministerstwa Przemysłu i Handlu, każdy kupiec uzyskać musi pozwolenie na prowadzenie handlu i zawodowe wykonywanie czynności handlowych. Rozporządzenie to, dotyczące wszystkich gałęzi handlu detalicznego i hurtowego, jak również handlu bazarowego, ma na celu wyelminowanie spośród kupiectwa jednostek, które nie posiadają odpowiedniego przygotowania fachowego, i których etyka kupiecka pozostawia — co zdarza się niestety dość często — dużo do życzenia.

Władze państwowe powierzyły akcję „koncesjonowania handlu" prywatnego w całej Polsce samorządowi gospodarczemu i organizacjom kupieckim. W Warszawie powołano dla usprawnienia i koordynacji praw specjalne „Biuro dla spraw koncesjonowania handlu".

Komisje koncesjonowania handlu zorganizowano także przy wojewódzkich i powiatowych zrzeszeniach kupieckich, wydając równocześnie odpowiednie okólniki i instrukcje.

Wszyscy kupcy, zrzeszeni i niezrzeszeni, muszą do dnia 15 listopada złożyć podania o pozwolenia na prowadzenie handlu do powiatowych zrzeszeń kupieckich. Uchylenie się od wykonania rozporządzenia powoduje zamknięcie przedsiębiorstwa.

W podaniach uwzględnić należy dokumenty stwierdzające — przygotowanie fachowe, niekaralność za przestępstwo popełnione z chęci zysku oraz postępowanie zgodne z etyką kupiecką.

Ostateczną decyzję wydają Izby Przemysłowo - Handlowe. Przeprowadzona w ten sposób selekcja przyczyni się niewątpliwie do [illegible]

[illegible] przedsiębiorstw państwowych oraz zakłady przemysłowe i rzemieślnicze, o ile prowadzą sprzedaż własnych wyrobów w pomieszczeniach ściśle złączonych z zakładem wytwórczym (warsztatem).

Do dnia 31 grudnia 1947 r. dozwolone jest zakładanie nowych przedsiębiorstw przed uzyskaniem zezwolenia pod warunkiem uprzedniego wniesienia podania do właściwej władzy oraz uiszczenia opłat.

Wszelkie druki, a więc kwestionariusze, wzór podania i oświadczenia o niekaralności otrzymuje się w Biurze Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy, począwszy od dnia 25 września rb. za ustaloną opłatą. (ds).

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Środa: występ artystów, wyróżnionych na światowym Festiwalu Młodzieży w Pradze.
Czwartek: g. 18 „Wilki i owce".
Piątek: g. 18 „Hamlet".
Sobota: g. 18 „Hamlet".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska 8): godz. 18.30 „Człowiek, który szukał śmierci".

TEATR MUZYCZNY D. W. P. (ul. Królewska 13): nieczynny.

TEATR M. O. „STUDIO" (ul. Karowa) nieczynny.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 18.30 „Pygmalion".

TEATR POWSZECHNY (Zamoyskiego 30): godz. 18.30 „Starzy Przyjaciele".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): „Człowiek za burtą". Pocz. godz. 19. W niedzielę popołudniówka o godz. 15-ej.

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio, Karowa 31): Widowiska rozpoczną się 1 października br.

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): Nieczynny.

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (ul. Zygmuntowska 8). Wesoła rewietka pt. „Ćwir-ćwir za Kierbedziem" z Gierasińskim i Skwierczyńską na czele. Kierownictwo liter.-art. Bronisław Brok. Przedstawienia o godz. 17.15 i 19.15.

EWA BANDROWSKA - TURSKA NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Znakomita śpiewaczka polska, Ewa Bandrowska-Turska, wystąpi dn. 19 bm. w sali „Roma" z własnym recitalem śpiewaczym, przeznaczając całkowity dochód z koncertu na odbudowę Stolicy.

Przedsprzedaż biletów na koncert od poniedziałku 15 bm. w księgarni Gebethnera i Wolffa — Zgoda 12, tel. 8.82-90 [illegible]

PO FESTIWALU W PRADZE WYRÓŻNIONE POLSKIE ZESPOŁY ARTYSTYCZNE WYSTĄPIĄ W TEATRZE POLSKIM

Dn. 17 bm. o g. 18 w Teatrze Polskim odbędzie się występ nagrodzonych i wyróżnionych polskich zespołów artystycznych na Światowym Festiwalu Młodzieży w Pradze.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Mściwy Jastrząb".
„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Zwycięzcy stepów".
„PALLADIUM" (Złota 7-9): „Siódma zasłona".
„STYLOWY" (Marszałkowska): „Złote wrota".
„TĘCZA" (Suzina 4): „W górach Jugosławii".
„SYRENA" (Praga, Inżynierska 12): „Pięciu zuchów".

Co usłyszymy w RADIO

CZWARTEK, 18 WRZEŚNIA

Warszawa I

6.00 Sygnał czasu; 6.15 Dz. por.; 7.00 Muz.; 7.15 Wiad. por.; 12.06 Wiad. poł.; 12.15 „Melodie Ludowe" w wyk. Zesp. T. Kozłowskiego; 12.30 Aud. dla wsi; 12.40 Utw. wiolon. w wyk. A. Szmara; 13.00 „Z mikrofonem po kraju"; 13.10 Muzyka obiad.; 15.00 Muz. taneczna; 15.40 Witold Frieman — Sonata C-moll w wyk. M. Szaleskiego i Kiejstusa Bacewicza; 16.00 Dz. popoł.; 16.40 „Z naszej radiofonii"; 16.50 Pogad. gospod.; 17.00 „Muzyka dla wszystkich" w wyk. M. Orkiestry P.R. pod dyr. St. Rachonia; 18.00 Muz. Symf.; 19.10 Aud. dla wojska; 18.40 Utw. Sergiusza Rachmaninowa w wyk. P. Lewickiego; 20.00 „Z szerokiego świata"; 20.25 Konc. Sekstetu P.R. z udz. T. Dąbrowskiego; 21.00 Dz. wiecz.; 21.30 Rezerwa muz.; 21.45 Słuch. pt. „748 przeszedł", pióra J. Polityka; 22.10 Wiadomości sport.; 22.15 Konc. Ork. Tan. [illegible] 23.00 Ostatnie wiad.; 23.30 Muz. kameralna; 24.00 Hymn.

Warszawa II

14.03 Muz. popul. symf.; 14.45 Pieśni Schuberta w wyk. H. Warpechowskiej; [illegible] 19.45 Piosenki lekkie; 20.00 „Piosenki warszawskiego podwórka" — [illegible] 20.50 Słuch. pt. „Potajemny ubój" [illegible]

CENA OGŁOSZEŃ: [illegible]

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, [illegible]

REDAGUJE KOMITET B — 38148 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1

Druty kolczaste nad Morzem Śródziemnym

List nielegalnego emigranta — Żyda z Cypru

Poniżej zamieszczamy list otrzymany przez jednego z naszych współpracowników z obozu dla nielegalnych emigrantów żydowskich na wyspie Cypr. List ten — wysłany oczywiście z ominięciem brytyjskiej cenzury — podpisany jest pseudonimem. Autor przebywa na Cyprze już od 3 miesięcy.

Druty, wieże, reflektory..

„Lagry cypryjskie — to ogromne kwadraty lub prostokąty, o bokach długości 800 — 1500 m. Ogrodzenie stanowi podwójny płot z drutu kolczastego, wysokości 3 m. Po obydwóch stronach płotów, jak również między ogrodzeniem zewnętrznym i wewnętrznym rozwinięty jest gęsty zwój drutu kolczastego. Na rogach tych wielkich czworoboków i w pewnych odstępach wzdłuż ścian wznoszą się wysokie drewniane wieże strażnicze. Na każdej wieży — żołnierz, uzbrojony w karabin maszynowy. Reflektory, zapalane o zmierzchu, rozmieszczone są w odstępach 50-metrowych na drucie i oczywiście na wartowniach. Wieczorem liczne patrole krążą wzdłuż ogrodzenia.

Dwa lagry (68 i 64) znajdują się po jednej stronie szosy, trzy pozostałe (65, 66, 67) — po drugiej. Ponieważ na szosie panuje w niektórych porach dnia dość ożywiony ruch, uważali Anglicy za stosowne umieścić tablice z napisami w trzech językach angielskim, greckim i tureckim: — Keep off the fence *). — Zmysł humoru jest u Anglików, jak wiadomo, słabo rozwinięty, gdyż inaczej by spostrzegli, że nikt i tak nie wysiadłby z samochodu pośrodku szosy, na terenie wojskowym, zapełnionym zawsze wielką ilością żołnierzy i najeżonym drutem kolczastym.

Wewnątrz lagru, na ścianach latryn, zwróconych w stronę szosy, Żydzi napisali białą farbą: „Cypriots, de rebellion" **), „In spite of all, we shall go till Palestine ***). Robotnicy greccy, przejeżdżający rano autobusami do pracy, nie zapominają nigdy przywitać nas wzniesionymi do góry zaciśniętymi pięściami i uśmiechem.

Most nad ulicą „aryjską"

Niewątpliwie każdy mieszkaniec miast polskich, w których istniały getta, pamięta jeszcze dobrze, jak Niemcy rozwiązywali kwestię połączenia części getta, rozciętych ulicą „aryjską". Budowano po prostu tanie, lekkie — bo drewniane, a przede wszystkim nader estetyczne mosty nad ulicami. Myśl, że podobne „pomniki architektury" zaginąć mogą, nie zasłużywszy nawet na wzmiankę w historii kultury i wynalazków ludzkich, nie dawała widocznie spać spokojnie młodym adeptom architektury w szeregach regimentów Pionierów Królewskich. W ciągu dni niewielu, powstał most wiszący nad szosą, łączący campy: 64 i 66.

Wynalazczy, zdobywczy duch ludzki poszedł dalej po drodze rozwoju. Z mostów getta można było spoglądać w przejściu na ruch uliczny po „aryjskiej" stronie. W naszym „cypryjskim" moście, ściany boczne obito arkuszami blachy falistej i opatrzono go takimż dachem. Przechodzi się przezeń, jak przez długi i ciemny korytarz. Ze schodów jednak że można widzieć miasto namiotów, dalej pas zieleni (to już poza lagrem, bo na terenie wszystkich obozów znajdują się: 4 i pół drzewa, 13 krzaków kolczastych, tyleż kaktusów) i nieprawdopodobnie błękitną taflę Morza Śródziemnego. Na drugim brzegu olbrzymiej zatoki widnieją białe domki miasta Laznaca, a w porcie o tej samej nazwie — jak gdyby szare kłody drzewa, zanurzone do połowy w wodzie o barwie ultramaryny, jednostki floty Jego Królewskiej Mości: lotniskowiec, krążowniki, kontrtorpedowce.

Od kręgu horyzontu — aż do mostu — pokrywa wszystko przybladła od wielkiego upału kopuła nieba śródziemnomorskiego. Lecz Żydzi, przechodzący przez most lub stojący na schodach mostu, rzadko sięgają wzrokiem tak daleko. Żydzi nie cieszą się nawet „ich" mostem. Niewdzięczność ludzka nie ma granic: na drugi dzień po powstaniu mostu, na zewnętrznej stronie jego ścian (kto i jak tam dotarł?) pojawiły się napisy: „Cypriots, de rebellion"...

A. MAREK

*) Nie przekraczać ogrodzenia.
**) Mieszkańcy Cypru, zbuntujcie się.
***) Nie bacząc na nic, pójdziemy do Palestyny.

Dom RTPD dla tysiąca dzieci

Mali obywatele z Bartoszyc

nie mają zimowych butów

Wśród świerkowego lasu w Bartoszycach wznoszą się gmachy Centralnego Ośrodka Wychowawczo-Szkoleniowego RTPD, który w ostatnich dniach obchodził pierwszą rocznicę swego powstania. Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci objęło tu we wrześniu ub. roku trzy zdewastowane kompleksy koszarowe.

Już na początku lutego odnowione kompletnie budynki gotowe były na przyjęcie dzieci. 10 lutego przybyła do Bartoszyc pierwsza grupa — 90 sierot mazurskich. W ślad za nimi napłynęła nowa partia z Mazur, a wkrótce po tym mali mieszkańcy Polski Centralnej, powiększyli ilość wychowanków do obecnej liczby 380 dzieci.

Praca nad odbudową reszty gmachu nie zwolniła tempa. W dalszym ciągu wyremontowano Dom Kultury Dziecka, uprzątnięto podwórze, dziedziniec, piękny basen pływacki, wielką oszkloną halę gimnastyczną, a obecnie dobiegają końca prace wewnątrz wyremontowanego ostatnio gmachu szkolnego. Znajdzie w nim pomieszczenie szkoła powszechna dla 200 dzieci, kilka sal zajmie szkoła zawodowa, resztę zaś Liceum dla wychowawców — duma RTPD — pierwsza tego typu uczelnia w Polsce.

W zakładzie pomieści się za rok około 1.000 dzieci.

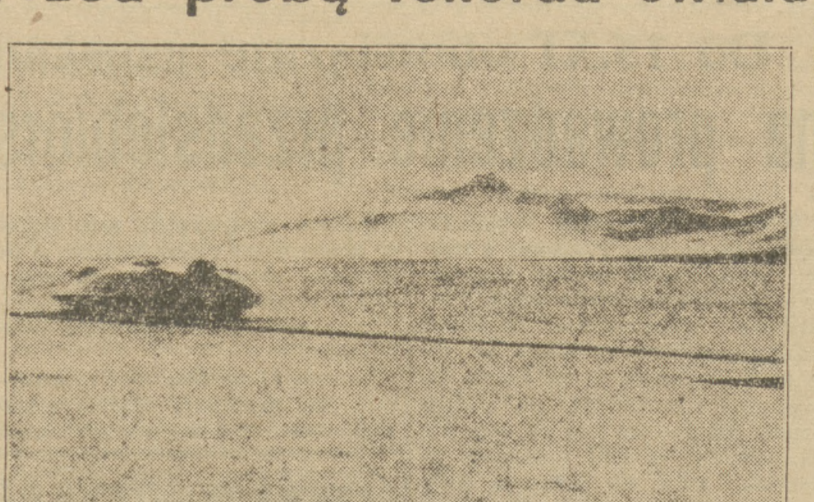
We wszystkich pracach na terenie ośrodka biorą udział również i wychowankowie. Dzieci zadowolone są ze swej pracy, wiedzą bowiem, że przyczyniają się do rozwoju własnego domu. Sądząc z rozmów, podoba im się w Bartoszycach i zadowoleni są ze swego tu pobytu.

Pobliski majątek rolny RTPD — Erwiny — dostarcza każdego dnia około 200 litrów pełnotłustego mleka. Z majątku również przywożone są codziennie do kuchni warzywa, jarzyny i ziemniaki. — Pożywienia nie braknie w Bartoszycach.

Poza tym jest bardzo wiele trudności. Dzieci śpią na wypchanych sianem poduszkach, pod cienkimi kocami, posiadają zaledwie jedną zmianę bielizny pościelowej. Brak im ciepłego ubrania na zimę. Ale największą bolączką są buty. Chłopcy, pracujący pod kierunkiem majstra, w warsztacie szewskim starają się łatać buty mniej zniszczone starymi. Z przesłanych z UNRRA fantazyjnych pantofelków na wysokich obcasach kombinują półbuciki dla siebie i innych dzieci. Ale obecnie zabrakło już i tego „surowca".

Majster szewc, repatriant, kierujący pracą chłopców, stara się znaleźć jakąś radę; — „Żeby tak — mówi — ludzie wiedzieli jak tu jest, to by chyba przysłali jakieś stare, niepotrzebne już kapcie. Ma każdy coś takiego w domu, w kącie zakurzone trzyma, a nam przydałoby się..."

Przed próbą rekordu świata



Brytyjski automobilista John Cobl przekracza w próbie szybkości linię końcową wymienionej mili. Cobl osiągnął szybkość 335 mil na godzinę i w najbliższym czasie zaatakuje rekord świata. *(Film Polski)*

Nie będzie „Głosu Serca"

W związku z zamieszczonym przez nas wczoraj wierszem „Głos Serca" A. Toma dowiadujemy się ze strony miarodajnej, że ten miesięcznik matrymonialny jednakże nie ukaże się więcej. Możemy tylko przyklasnąć tej decyzji.

Mimochodem

Biedni kupcy

Nasz rodak jest czasem, jak kobieta: kocha rękę, która go bije.

— Wykańczają nas — rzekł mi wczoraj pan Stefan, wskazując gazetę.

Spojrzałem zaciekawiony. Ale w gazecie nie było wcale o „nas", tylko o nieuczciwych kupcach. Konkretnie biorąc — o dwóch panach, skazanych na grzywnę po 3 miliony złotych za ukrywanie dochodów.

— Jak to „nas", panie Stefanie? — spytałem.

— Nas, czyli społeczeństwo — odrzekł człowiek, który nie ma żadnego sklepu i pracuje w Gazowni. — Sam pan widzi, że wzięli się na całego. Za byle co kary, konfiskaty, grzywny... Cały handel, proszę pana, upadnie. Mówił mi jeden kupiec, że już teraz mu się prawie nie opłaca...

Tego kupca rozumiem. On narzeka, bo dawniej zarabiał 100, czy 500 razy tyle co ty, a dziś zarabia tylko 10 razy tyle. Czyli, nie opłaca mu się.

Ale ciebie, panie Stefanie, nie rozumiem. A takich, jak ty jest wielu. Są ludzie, którzy tak przywykli do finansowej supremacji kupiectwa, że nawet likwidowanie rażących przerostów i nadużyć w tej dziedzinie traktują z pewną rezerwą. Na złodzieja, który kradnie zegarek, są bardzo oburzeni. Na kupca, który kradnie społeczeństwu grube miliony — nie bardzo.

Przestępstwa skarbowe i cennikowe są może mniej rażące, są „elegantsze" od innych, ale ciężarem gatunkowym przewyższają nieraz te inne, bo godzą w nas wszystkich. Trzeba to sobie uświadomić. I trzeba odrzucić skrupuły, które niejednego z nas powstrzymują od współdziałania z władzami przy wykrywaniu tych przestępstw.

Nikt nie chce „wykończyć" handlu, musimy tylko zwalczyć złodziejstwo. Uczciwi kupcy zarabiają — i mogą spokojnie zarabiać nadal — kilkakrotnie więcej, niż urzędnik, czy robotnik. Ale ich nie stać na płacenie 3 milionów grzywny.

Nota bene, jestem spokojny, że tamci dwaj panowie zapłacą. I życzyłbym sobie mieć drobną część tego, co im jeszcze na otarcie łez zostanie.

A. TOM

SPORT SPORT

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w dniu święta Milicji Obywatelskiej

W dniach 20 i 21 bm. odbędą się w Bydgoszczy ogólnopolskie mistrzostwa lekkoatletyczne Milicyjnego Stowarzyszenia Sportowego. Na zawodach w Bydgoszczy zostanie ustalona reprezentacja MO. na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z reprezentacją milicji czechosłowackiej, które odbędą się w Warszawie w dniu święta MO. tj. 7 października.

Kolarze warszawscy na odbudowę Warszawy

Przedwczoraj na bieżni stadionu WP. odbyły się zawody kolarskie, z których dochód przeznaczony został na Odbudowę Stolicy. Bieg sprinterski wygrał Wrzesiński, wyścig australijski przyniósł zwycięstwo Bańskiemu, zaś bieg rozstawny z czterech startów wygrał Rzeźnicki.

Największą sensacją zawodów był bieg z dwu startów na dochodzenie, rozegrany między Kapiakiem a Napierałą. Do 30 okrążenia obaj zawodnicy uzyskiwali kolejno nad sobą przewagę nie przewyższającą 50 metrów. Na ostatnim okrążeniu Napierała złapał defekt, a wówczas Kapiak minął go i wygrał wyścig.

HOKEIŚCI ZAPROSZENI DO SZWAJCARII I CZECHOSŁOWACJI

W czasie pobytu reprezentanta Polski na kongresie Międzynarodowej Ligi Hokeja na lodzie w Zurichu, wpłynęły dla Polski zaproszenia na rozegranie kilku meczów w Szwajcarii w czasie od 20 do 30 stycznia 1948 r. Równocześnie Czechosłowacki Związek Hokejowy zaprosił naszych zawodników na kilka spotkań w okresie od 1 do 18 grudnia rb. W ten sposób nasi hokeiści będą mieli możność przeprowadzenia solidnego treningu przedolimpijskiego.

W kilku zdaniach

Mistrzostwo pływackie Europy zdobyły Węgry 79 punktami, przed Francją (74 punkty).

Pływacy ZSRR zostali przyjęci do Międzynarodowej Federacji Pływackiej.

Polak sędzią meczu Rumunia — Czechosłowacja. Międzynarodowy sędzia piłkarski mjr. Sznajder, otrzymał zaproszenie na prowadzenie meczu międzypaństwowego Rumunia — Czechosłowacja w dniu 21 bm.

Skra na Odbudowę Warszawy. Zarząd RKS Skra przekazał na Odbudowę Warszawy zł. 5.950.— jako czysty dochód z meczu Skra — Zryw Wola w dniu 7 bm.

Paczka »CARE« jest paczką dobrej woli

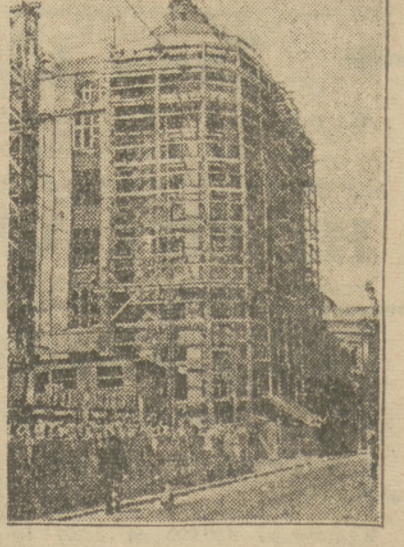
Spółdzielnia Przesyłek Amerykańskich dla Europy CARE dzięki uprzejmości SPOŁEM, urządziła w Warszawie wystawę wszystkich rodzajów paczek, dostarczanych obecnie do Polski. Wystawa ta jest umieszczona w oknie sklepu Federacji Spółdzielni przy al. Sikorskiego, róg Brackiej. Umieszczone są tam paczki żywnościowe, paczki z kocami, kuponami wełnianymi, bawełnianymi, paczki z wełną do robót na drutach, bielizną pościelową, wyprawką dziecinną i paczki żywnościowe dla niemowląt.

CARE pracuje w Polsce na podstawie umowy z Rządem Polskim, i jest organizacją nie obliczoną na zysk, utworzoną przez Amerykańskie organizacje pomocy, aby umożliwić obywatelom zachodniej półkuli przesyłanie żywności i innych artykułów przyjaciołom i krewnym w Europie. Znaczny procent darów CARE otrzymują instytucje. Każda paczka kosztuje amerykańskiego ofiarodawcę 10 dolarów.

Centralne biura CARE w Ameryce mieszczą się w New Yorku, 50, Broad Street. Oddziały i przedstawicielstwa są dla wygody ofiarodawców w wielu ważniejszych miastach Stanów Zjednoczonych. Zlecenia na paczki do Polski przychodzą do New Yorku z całego świata, gdzie tylko osiedlili się polscy emigranci, włączając Egipt, Kanadę, Chiny i wiele krajów Ameryki Południowej.

Amerykańska Rada Reklamy podjęła się bezinteresownie reklamy CARE w Ameryce. Celem tej reklamy jest stałe przypominanie Amerykanom o nędzy w Europie i zapoznawanie ich w jaki sposób przez CARE mogą bezpośrednio dopomóc poszczególnym jednostkom i instytucjom. „PACZKA CARE JEST PACZKĄ DOBREJ WOLI".

Warszawa dźwiga się z ruin



Gmach Banku Spółdzielczego przy ul. Zgoda. *(Film Polski)*

WIERA PANOWA (76) Przekład Józefa Brodzkiego

TOWARZYSZE PODRÓŻY

POWIEŚĆ.

Goście nie dali na siebie długo czekać. Przyszła rodzina, przyszli starzy przyjaciele, między nimi starszy maszynista, który był przełożonym jego syna. Gwarno było, ale nie hałaśliwie, statecznie, jak się należy. Często trącano się kieliszkami i mówiono sobie nawzajem rzeczy przyjemne. Cała uwaga jednak była skoncentrowana na nim. Każdemu świeżo przybyłemu gościowi musiał na nowo opowiadać o Kijowie, o Dźwińsku, o tych śladach straszliwych, które Niemcy zostawili na radzieckiej ziemi. Ale szybko wyczerpywał ten temat i powracał do opowiadań o pociągu.

— To trudno. Dają do motorów najgorsze i najcięższe paliwo, a tu przecież potrzebna czysta i lekka benzyna. Co robić? Przerobiłem i pracuję na nafcie. Kopci się strasznie, panewki spalają się... Sami rozumiecie, ile to razy muszę rozmontować wszystko i czyścić.

— Wiadoma rzecz — odpowiadali przyjaciele, starzy, doświadczeni mechanicy, opróżniając wprawnymi ruchami kieliszki. — Wiadomo, jakże tu na ciężkim paliwie...

— A jak pracuje mój syn? Nie przynosi wstydu ojcu?

Maszynista pochwalił Sergiusza. Krawcow skorzystał z tej chwili i podarował synowi zegarek, przy czym wygłosił następujące przemówienie:

— Pamiętaj synu: do maszyny podchodź zawsze trzeźwy. Maszynę trzeba kochać, to i ona będzie ciebie kochała. A zaczniesz z nią byle jak, wtedy ona ciebie też po swojemu. Pokaleczy i wypluje, jak skrawiony kawał mięsa. Widzisz sam, jaka to potęga taka maszyna. Na dwóch platformach stoi. Trzeba do niej trzeźwo i z sercem, — mówił dalej, Krawcow tracąc wątek i starając się go znów pochwycić.

— Bo w naszej robocie, to trzeba się znać na rzeczy. Elektryczność — to najbardziej naukowa siła, najbardziej postępowa...

Sporo jeszcze mówił, czując, że z każdym kieliszkiem przybywa mu krasomówczej werwy. Goście rozeszli się już, najedzeni, podpici — a on wciąż perorował. Obudził się nazajutrz na swym starym łóżku, a pierwszą myślą, która mu przyszła do głowy było: przespałem zmianę... Później dopiero zorientował się, że nie pracuje już teraz w warsztatach, ale w pociągu sanitarnym i że jest właśnie na urlopie. Uspokoił się i zaczął zastanawiać się nad tym, kto go rozebrał i położył do łóżka. Stara w kącie czyściła jego zabłocone buty.

— Gdzie chłopak?

— We fabryce.

Krawcow wstał, opuścił gołe nogi z łóżka i rzekł poważnie i rzeczowo: „A teraz daj stara napić się czego na otrzeźwienie".

— — — — — — — — — —

Pomiędzy Fainą i Nizwieckim wszystko było już zdecydowane.

Jak się to stało, Nizwiecki nie zdawał sobie sprawy. Chodził do niej, pił herbatę, Faina śmiała się, kręciła się po przedziale, potrącając go to plecami, to kolanem. Rozpytywała o rodzinę i ogromnie się interesowała tym, czy rzeczywiście we Władywostoku jest tylu Chińczyków. Chorobę Nizwieckiego traktowała już z ogromnym współczuciem. Operacja nie jest konieczna, trzeba się poradzić dobrych homeopatów. Podobno te rzeczy znikają w sposób cudowny od rozmaitych ziół.

Wreszcie Nizwiecki naprawił tę lampę. Lampa była w porządku, przetarł się po prostu sznur, a Faina, nie orientując się, myślała, że to lampa jest popsuta.

Faina powiedziała kiedyś Nizwieckiemu, że jest on szalenie interesujący i że na pewno ma wielkie powodzenie u kobiet. Nizwiecki zdziwił się temu, ale spojrzawszy później w lustro, stwierdził, że jest wcale niczego sobie, tyle tylko, że ma żółtą cerę. Ale to chyba minie, gdy wyleczy się.

Nizwiecki coraz chętniej przebywał w przedziale u siostry Fainy. I coraz mniej chętnie wracał do wagonu załogi pociągu. Trudno mu było już być bez niej. O Lenie zapomniał. I oto pewnego razu, gdy siostra Julia była na urlopie, a Daniłow był w mieście, jakoś się tak złożyło, że Nizwiecki pozostał u Fainy do samiutkiego rana.

— Nie mogę zrozumieć — mówił głosem szczęśliwym i zciszonym — za co mnie pokochałaś?

A ona trzymała go w swych ramionach tak tkliwie, jak dziecko.

— Nic nie rozumiesz... Nic nie rozumiesz, najdroższy — odpowiadała, mając oczy pełne łez.

Ale on chciał, aby mu wytłumaczyła to wszystko.

— Za to, że jesteś taki skromny — wyliczała z zachwytem. Za to że jesteś taki delikatny, inteligentny... i w ogóle nadzwyczajny.

Całym swym sercem wierzyła w to, że wszystkie te niezwykłe zalety Nizwieckiego już od dawna podbiły jej serce. Wyimaginowała sobie nawet, że to ich spotkanie w pociągu sanitarnym nosi na sobie pieczęć tajemniczego fatalizmu, i że ona, Faina, musiała właśnie przebyć całą wojnę, wszystkie niebezpieczeństwa i trudy, by znaleźć swe szczęście... jedyne i wielkie, które los już z góry dla niej zgotował.

— Proszę cię tylko o jedno — mówiła mu do ucha żarliwie, pamiętaj całe życie o mojej miłości... Wszystkie te dziewczyny dokoła gotowe rzucić się na szyję każdemu mężczyźnie, ot, tak — dla zabawy, z nudów... A ja, ja będę dla ciebie i żoną i przyjacielem... Ale już czuję, choć to jest okropne, że będę strasznie o ciebie zazdrosna.

— — — — — — — — — —

Pewnego razu przyszła do Daniłowa sanitariuszka Fima. Od dawna już nie pracowała w wagonie dowództwa i była teraz kucharką dla całego pociągu. Głos jej brzmiał oficjalnie:

— Towarzyszu komisarzu, chciałabym pomówić z wami w pewnej sprawie. W imieniu wszystkich, pracujących w kuchni, prosimy was abyście pomyśleli o tym co się z nami później stanie?

— Więc co? — zapytał Daniłow. — Mam was wszystkie za mąż powydawać?

Fima odwróciła się i śmiała się dla przyzwoitości na stronie, w kułak.

(Dokończenie nastąpi.